

Historia. Słabo wykształceni, niezbyt inteligentni, ale lojalni. To obraz ubeka z lat stalinowskich **str. 12**



FOT. IPN

Cele są proste: kasować wrogów zagrażających państwu. Oto, jak John Rambo ustawiał świat do moralnego pionu – **str. 9-11**

POD
PARAGRAFEM

Nr 293 (24 769)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Czwartek, 18.12.2025 r.

www.dziennikpolski24.pl

Dyskoteka, a potem interwencja policji. Wojna na głośniki na krakowskim Rynku Głównym **str. 3**



I znowu padł rekord odwiedzin. Czy Wawel pomieści jeszcze więcej turystów? **str. 6**

Luka Elsner, trener Cracovii: Trzeba wygrywać ważne mecze, a potem zobaczymy **str. 16**



FOT. ANDRZEJ BANAS

KONCERT

Sylwia Grzeszczak. Klasyczne piosenki dla wszystkich **str. 6**



FOT. PPG

ZAKOPANE

Pogoda zwariowała! A w Tatrach halny

Takiej zwariowanej pogody w Zakopanem już dawno nie było. We wtorek rano termometry wskazywały minus 6 stopni, a w środę rano temperatura wzrosła do 12 kresek powyżej zera – to iście wiosenne warunki. Różnica temperatur wyniosła więc aż 18 stopni! Jak informuje IMGW, w Tatrach dotarł wiatr fenowy, czyli halny. *Czytaj str. 5*

KOŚCIÓŁ INGRES NOWEGO METROPOLITY KRAKOWSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ 20 GRUDNIA

Kardynał Grzegorz Ryś już w Krakowie. „Czego się spodziewamy? Otwartości”

Barbara Cirył
barbara.cirył@polskapress.pl

Kardynał Grzegorz Ryś przygotowuje się do ingresu, który odbędzie się w sobotę 20 grudnia o godz. 11 w katedrze na Wawelu. Arcybiskup nominat przed ingresem zaprosił kapłanów na rekolekcje.

We wtorek wieczorem przed Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie pojawili się księża z całej Archidiecezji Krakowskiej. Spieszyli na spotkanie modlitewne, które rozpoczęło trzydniowe rekolekcje. Mimo późnej pory kościół był otwarty dla wszystkich wiernych.

Przed sanktuarium czekali dziennikarze. Rozmowa z nowym metropolitą była krótka. – Na razie wiem tyle, że chcę przeżyć rekolekcje, chcę się nawrócić i nie chcę być sam w tym nawróceniu. Dzisiaj nie będę mówił, będę słuchał. Wiara rodzi się ze słuchania – powiedział kard. Grzegorz Ryś, wchodząc do Sanktuarium św. Jana Pawła II.



FOT. ANNA KACZMARZ

Przed ingresem kard. Grzegorz Ryś zaprosił kapłanów na rekolekcje

Na rekolekcje przybyło kilkuset kapłanów, jedni z entuzjazmem, inni z zadumą i refleksją. – Czego się spodziewamy? Po kardynale Grzegorzu Rysiu spodziewamy się otwartości. Sam fakt zaproszenia na rekolekcje i spotkanie jest dowodem na otwartość, gotowość

do rozmów nowego metropolity krakowskiego – powiedział jeden z kapłanów. Nie przedstawił się, ale wskazał, że przyjechał z odległej parafii.

Uczestnicy rekolekcji nie wszyscy i nie do końca są przekonani, żeby jeszcze przez ingresem rozmawiać o no-

wym czasie w krakowskim Kościele. – Znamy kardynała Grzegorza Rysia z poprzednich lat, teraz jest w nowej roli. Cienimy to, że dziś pokornie prosi o modlitwę, że siada w ławce z nami, że zajmuje miejsce w świątyni po stronie wiernych i słucha innych. – Tak przed rozpoczęciem rekolekcji mówił nam jeden z księży z krakowskiej parafii.

Są też głosy, że nowy metropolita to człowiek wielkiej charyzmy, inspirujący do działania, który zaczyna posługę od wspólnoty, modlitwy i rozmowy, zwyczajnego spotkania.

Fakt, że ingres to ważny moment i radosny dla krakowskiego Kościoła, podkreśla ks. prof. Robert Tyrała, rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. – Ingres to początek. Wtedy wszystko zaczyna się na nowo. Biskup, który przychodzi, zawsze ma jakieś nowe pomysły duszpasterskie, nowe spojrzenie. Myślę, że ten ingres, na który wszyscy czekamy, będzie pełen radości – mówi ks. prof. Robert Tyrała. *Czytaj str. 3*

Polska i świat

Samochody spalinowe jednak dozwolone. Jest decyzja Komisji Europejskiej **str. 8**

Spalarnia zwierząt w Miechowie? Mieszkańcy jej nie chcą

Aleksander Gąciarz
aleksander.gaciarz@polskapress.pl

Mieszkańcy Miechowa są zaniepokojeni planami budowy spalarni zwierząt domowych na terenie miasta. Wniosek w tej sprawie złożył w tutejszym Urzędzie Gminy i Miasta prywatny inwestor.

Sprawę nagłośniła Ewa Zadęcka, przewodnicząca komitetu osiedlowego nr 3 w Miechowie. „W imieniu mieszkańców wyrażam kategorię sprzeciw wobec

lokalizacji budynku utylizacji zwłok zwierząt domowych przy ul. Topolowej. (...) Mieszkańcy uważają za niedopuszczalne budowanie spalarni w bezpośrednim sąsiedztwie ich zabudowań i nieodległym usytuowaniu od obiektów użyteczności publicznej, takich jak szkoła, przedszkole, boisko oraz park miejski” – napisała we wniosku do Rady Miejskiej w Miechowie.

Sprawa wywołała burzę. Na lokalnych forach internetowych zaroilo się od komentarzy. Wiele osób zwraca uwagę, że na terenie powiatu działa już duży

zakład utylizacji zwierząt (Saria w Wielkanocy) i tamtejsi mieszkańcy od lat borykają się z negatywnymi skutkami tego sąsiedztwa. Pojawiają się też jednak opinie dowodzące, że tego typu obiekt w Miechowie jest potrzebny. Te głosy są jednak w zdecydowanej mniejszości.

Co na to władze miasta? Burmistrz Dariusz Marczewski zapewnił publicznie, że w jego opinii lokalizacja spalarni na terenie Miechowa jest niemożliwa i takiej też odpowiedzi udzielił inwestorowi. Burmistrz powołuje się przy tym na zapis prawa lokalnego, który mówi,

że grzebowisko zwłok zwierząt lub spalarnia zwłok zwierzęcych lub ich części może być zlokalizowana tylko na terenie przewidzianym na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego lub ustalona ostateczną decyzją o warunkach zabudowy. A miejscowy plan tego nie przewiduje.

Przeciwni budowie spalarni zwierząt są również miechowscy radni. Zorganizowali błyskawiczną sesję i jednogłośnie podjęli uchwałę, która ma zapobiec tej inwestycji. *Czytaj str. 4*

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



Jutro w Dzienniku Polskim PULS

● Jurek marzy, by urosnąć. Jego marzenie kosztuje pół miliona. 10-latek z Limonowej codziennie toczy walkę z bólem. Choruje na dysplazję Schmida

Radosław Patroniak
publicysta

UKRAJŃCY DO DOMU? WSTYD, BRACIA POLACY

Polska w XVI wieku była najbardziej tolerancyjnym krajem Europy, ale to już odległa historia. Przed II wojną światową nasz rząd rozważał umieszczenie Żydów na Madagaskarze, a w marcu 1968 r. historii przyjaźni i miłości kończyły się na dworcu Warszawa Gdańska, bo stamtąd odjeżdżały pociągi z Polakami żydowskiego pochodzenia do Wiednia, będącego przystankiem w drodze do Izraela. Działo się tak, bo towarzysz Władysław Gomułka uznał, że Polskę trzeba oczyścić z obcego elementu.

57 lat później takie pomysły wciąż trafiają na podatny grunt przynajmniej w części naszego społeczeństwa, czego dowodem ubiegłotygodniowe, haniebne zachowanie w Poznaniu dwóch 27-latków, którzy w tramwaju zwyzywali ukraińską parę (pobili także mężczyznę) za to, że rozmawia... w swoim ojczystym języku.

Na wysokości zadania stanął wtedy poznański radny, Andrzej Prendke (nagrał całe żenujące zajście z tekstami typu „wyp... do siebie”) i poznańska policja, która wszczęła postępowanie z własnej inicjatywy i bardzo szybko zatrzymała dwóch troglodytów. Grozi im do 5 lat więzienia za szerzenie ksenofobicznych postaw.

Godne pochwały jest też zachowanie organizatorów ukraińskiego festiwalu w Polsce, czyli „Ukraińskiej Wiosny” (jesienią na pewno go odwiedzę). Napisali bowiem, że „gdyby podobne zachowania spotykały naszych rodaków, Polaków, na Zachodzie, ogarnęłoby nas święte oburzenie”. Nic dodać, nic ująć, trafili w sedno sprawy. Poza tym w Poznaniu, który uchodzi za otwarte i tolerancyjne miasto, mieszka ponad 50 tys. Ukraińców.

Jeśli pozwolimy na rozpowszechnienie antyukraińskich postaw, to tracimy szacunek wobec siebie, a za pół wieku znów będziemy bohaterami wstydlivych kart historii narodu polskiego.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
7°C



MIN
0°C

Wiatr pld.-zach. 8 km/h
Zachmurzenie zmienne
z przejaśnieniami,
bez opadów

JUTRO

MAX
8°C



MIN
0°C

Wiatr pld. 4 km/h
Bezczmurnie przez cały
dzień, opady nie są
przewidywane

ZATRZYMAĆ VETOMAT

W Krakowie demonstranci wykrzykali swoje zdanie w sprawie psów na łańcuchu. Wczoraj przy Teatrze Słowackiego odbył się protest „Stop łańcuchom. Zatrzymać veto-mat”. To wyraz poparcia dla rządowej ustawy zakazującej trzymania psów na łańcuchu, która nie przypadła do gustu prezydentowi Karolowi Nawrockiemu. Po jego wecie tzw. ustawa łańcuchowa wróciła pod obrady Sejmu. Podczas wczorajszego głosowania Sejm nie odrzucił weta prezydenta. Ustawa trafiła do kosza.

Iga Sady



FOT. IGA SADY

ŚWIĘTA

ŚWIĘTA CORAZ BLIŻEJ „NIEZBĘDNIK WIGILIJNY” JUŻ WYDANY. POLECAMY

Ks. Robert Nęcek
redakcja@polskapress.pl

Dziś ukaże się - na prośbę Czytelników - drugie wydanie „Niezbędnika Wigilijnego”. Jest to książeczka ukazująca w zarysie, jak przygotować się do przeżycia adwentu i okresu świąt Bożego Narodzenia.

Wyczekiwanie i radość. Wystarczy popatrzeć, jak matka spodziewająca się dziecka przygotowuje miejsce w domu, żeby godnie podjąć nowonarodzonego człowieka. Wyczekuje go w skupieniu, troszkę w niepewności, ale jej serce wypełnia radość. W końcu przychodzi czas świętowania.

Podobnie jest z adwentem. Wyczekiwanie i radość, bo święta już blisko. W międzyczasie pojawia się św. Mikołaj, chyba najbardziej znany biskup w dziejach świata. Ten święty właśnie promuje swoją postawą dobroć, która odbija się echem w wieczności.

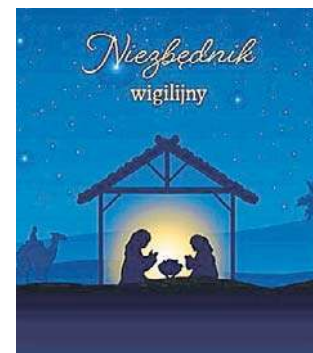
Mając świadomość rodzinnego charakteru zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, pragniemy Czytelnikom ofiarować „Niezbędnik Wigilijny”. Niewątpliwie pomoże nam uporządkować znaczenie adwentu, symboli związanych ze świętami i bogatych polskich tradycji religijnych.

Adwent to okres bezpośredniego przygotowania się

do Wigilii i świąt Bożego Narodzenia. Jest to czas - jak napisał papież Franciszek w encyklice „Fratelli tutti” - odnowienia komunikacji bliskości, a bliskość wiąże się z miłością i czułością w słowach i postawie. Przez tak pojętą bliskość komunikacyjną wyzwała się w bliżnim świadomości bycia akceptowanym, rozumianym i kochanym. Wówczas - nawet w przemęczeniu - rodzi się radość, a radość ta budzi się z „beziinteresownego spotkania! Ktoś mówi: »Jesteś dla mnie ważny, kocham cię, liczę na ciebie»”.

Jest to niezwykle istotne, gdyż w rzeczywistości zamknięcia i nietolerancji, która staje się przyczynkiem do międzyludzkiej izolacji, media cyfrowe - zamiast przybliżyć - utrudniają rozwój autentycznych relacji ludzkich. Chodzi o to, że istnieje „potrzeba gestów fizycznych, mimiki, milczenia, mowy ciała, a nawet zapachu, drżenia rąk, rumieńca, potu, ponieważ to wszystko mówi i należy do komunikacji międzyludzkiej. Kontakty wirtualne, które zwalniają ze znużenia pielęgnowania przyjaźni, ze stabilnej wzajemności, a także z dojrzewającej z czasem zgodności, mają pozory kontaktów towarzyskich”.

Słowo adwent pochodzi z języka łacińskiego, „adventus” oznacza „przyjście”, dlatego dla chrześcijan to radosny czas



FOT. ARSARTI 2025

oczekiwania na przyjście Chrystusa jako Dzieciątka, ale też jako Sędziego na końcu świata.

Dawniej adwent, na wzór Wielkiego Postu, trwał 40 dni dlatego był nazywany „czterdziestnicą”. Rozpoczynał się od dnia świętego Marcina, a kończył w Wigilię. Dziś trwa cztery tygodnie przed Bożym Narodzeniem.

Pierwszą okazją do świętowania jest dzień św. Barbary (4 grudnia), dwa dni później czcimy św. Mikołaja, 8 grudnia obchodzi się Święto Niepokalanego Poczęcia NMP, zaś 13 grudnia święto św. Łucji. Bardzo ważnym elementem polskiego adwentu jest poranna msza święta ku czci Najświętszej Marii Panny zwana roratami.

Serdecznie polecamy „Niezbędnik wigilijny”. Wydawnictwo Arsarti 2025.

Robert Nęcek (ur. 1969 w Krakowie) - katolicki prezbiter, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, doktor habilitowany nauk społecznych, rzecznik prasowy Archidiecezji Krakowskiej w latach 2005-2016, felietonista w gazetach Polska The Times, Gazeta Krakowska, Rzeczpospolita, Dziennik Polski, Die Tagespost.

PRZYRODA

Dekadenckie przedzimie

Przedzimie jest legalną i uznaną przez meteorologów porą roku. Tak jak przedwiośnie. Tyle tylko, że przedzimie jest niebawem dekadencje.

Ponure. Dni coraz krótsze, a noce zdecydowanie zbyt długie. Ledwo osiem godzin dnia z niewielkim ogonkiem. Słońca na lekarstwo. Na pocieszenie rzeknę, iż im dalej na północ, tym gorzej - noc polarna z odrobiną przejaśnienia. Nie ma co narzekać, lecz sami przyznacie, iż aura jest wyjątkowo paskudna. Temperatura ciut wyżej zera, wilgoć wisi w powietrzu, wieczorem gęsta mgła, rankiem śliska szadź. I cóż z tego, że kryształki lodu na gałązkach wyglądają urodziwie. Dla kierowców tyle samo piękne co niebezpieczne. Za to chmur w nadmiarze. To, co widać za oknem, wprawia człowieka w wiesielczy nastrój. W przyrodzie nie dzieje się prawie nic. Rośliny zaczęły zimowy spoczynek, lasy i łąki opustoszały. Ptaki, które miały odlecieć na dalekie południe czy cieplejszy zachód, już zniknęły. Dla równowagi pojawili się upierzeni przybysze z Rosji - gawrony i wrony, dla których środek Europy jawi się niczym uzdrowisko. Po górach łązą rozdrażnione niedźwiedzie. Chętnie zapadłyby w zimową drzemkę, ale śniegu i mrozu brak, a bez tego nie wejdą do gawry. Pół metra śniegu i tydzień solidnego morzu to najlepsza recepta na misiowy sen.

Wracając do tej najbardziej uciążliwej pory roku, to nie znam nikogo, kto by ją lubił...
Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

750

Tyle tysięcy pasażerów korzysta każdego miesiąca z linii tramwajowej na Górkę Narodową. Łączna liczba kursów w ciągu miesiąca to ok. 15 tys.

ZBIÓRKA DLA ZWIERZĄT
Już po raz ósmy Centrum Kultury Podgórze organizuje zbiórkę dla podopiecznych Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, dla których zima to szczególnie trudny czas. Najbardziej potrzebne są m.in.: karmy wete-

rynaryjne dla zwierząt cierpiących na alergię, schorzenia wątroby i nerek, karmy wysokiej jakości, przysmaki dla psów i kotów, koce, pościelenie (ale nie z wypełnieniem), ręczniki i legowiska. Zbiórka darów trwa do 19 grudnia, we wszystkich placówkach CKP.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

KOŚCIÓŁ KARDYNAŁ GRZEGORZ RYŚ JEST JUŻ W KRAKOWIE I PRZYGOTOWUJE SIĘ DO SOBOTNIEGO INGRESU

Rekolekcje z nowym metropolitą

Barbara Cirył
barbara.cirył@polskapress.pl

Kardynał Grzegorz Ryś przed ingresem zaprosił księży Archidiecezji Krakowskiej na rekolekcje. Rozpoczęły się one we wtorek i zakończą dziś.

Do Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie przybyli kapłani z całej Archidiecezji Krakowskiej. Na rekolekcje zaprosił ich arcybiskup nominat, ale nie planował wygłosić ich sam. O skierowanie Słowa Bożego poprosił rekolekcyjnego salwatorianina ks. Krzysztofa Wonsa, dyrektora Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie. To duchowny znany z publikacji poświęconych formacji i modlitwie oraz z wykładów i rekolekcji. Ina rozpoczęcie rekolekcji skupił się on na Słowie Bożym z Ewangelii św. Mateusza skierowanym do św. Józefa. Zaznaczył, że ten, kto słucha Słowa Bożego w dzień, nie musi się bać ciemności nocy.

Kapłani przybywali na rekolekcje z zainteresowaniem, jedni z entuzjazmem, inni z zadumą i refleksją. - Czego się spodziewamy? Podczas rekolekcji spodziewamy się modlitwy, przemyśleń, przeżyć duchowych. A po kardynale Grzegorzu Rysiu spodziewamy się otwartości. Sam fakt zaproszenia na rekolekcje i spotkanie

jest dowodem na otwartość, gotowość do rozmów nowego metropolity krakowskiego. I tyle - powiedział jeden z kapłanów, który przyjechał z odległej parafii.

Na rekolekcje do Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie przybyło kilkuset księży. Spotkanie rozpoczął arcybiskup Ryś. - Przypomnijcie sobie, że dzisiejsza Ewangelia to zaproszenie do pracy w winnicy. Jezus zaprasza wszystkich do pracy w winnicy, ojciec zaprasza swoich synów do pracy. Ta Ewangelia mówi też, co jest przeszkodą, żeby tę pracę podjąć. Przeszkodą jest poczucie własnej świętości, przeszkodą jest odmowa nawrócenia. Najlepszym wejściem do pracy w winnicy jest moment nawrócenia, zmiany w życiu - powiedział arcybiskup Grzegorz Ryś.

Przyznał, że ta Ewangelia go bardzo ucieszyła, bo chce się przygotować na sobotni ingres razem z całym Prezbiterium krakowskiego Kościoła.

Kardynał Grzegorz Ryś poinformował uczestników rekolekcji, że na koniec chciałby zaprosić wszystkich do sakramentu pokuty. Dodał też, że planuje zorganizowanie dzieła charytatywnego, być może w porozumieniu z szefem krakowskiej Caritas, jeśli do czwartku uda mu się z nim spotkać. Zapraszał więc kapłanów uczestniczących w rekolekcjach do jałmużny.



Kard. Grzegorz Ryś zaprosił na rekolekcje księży z całej Archidiecezji Krakowskiej

- Chciałbym i sobie, i wam zaproponować jakąś uczciwą jałmużnę, żebyśmy na koniec rekolekcji zebrali grosz na jakieś konkretne potrzeby dla ludzi, którzy żyją znacznie biedniej niż my - podkreślił kardynał.

Uczestnicy rekolekcji nie wszyscy i nie do końca są przekonani, żeby jeszcze przez ingres nowego metropolity rozmawiać o nowym czasie w krakowskim Kościele. - Znamy kardynała Grzegorza Rysia z poprzednich lat, teraz jest w nowej

roli. Cenimy to, że dziś pokornie prosi o modlitwę, że siada w ławce z nami, że zajmuje miejsce w świątyni po stronie wiernych i słucha innych, bo tak zrozumieliśmy udział w tych rekolekcjach. - Tak tuż przed rozpoczęciem modlitwy i rekolekcji mówił nam jeden z księży z krakowskiej parafii.

Są też głosy, że nowy metropolita to człowiek wielkiej charyzmy, inspirujący do działania, który zaczyna posługę od wspólnoty, modlitwy i roz-

mowy, zwyczajnego spotkania. Nie wszyscy są przekonani, że minął gorszy czas w Archidiecezji Krakowskiej, a teraz będzie tylko lepiej. - Zakończył się czas pracy arcybiskupa Marka Jędraszewskiego w Krakowie, a nowy metropolita jeszcze nie rozpoczął posługi. Ten czas miniony trzeba także docenić, zauważyć mądrość ustępującego metropolity, jego głębokie homilie, jego troskę o Kościół, zasady, potrzeby wiernych - zwrócił uwagę ksiądz Marcin.

O emocjach związanych z przybyciem nowego metropolity, o rozpoczęciu przez niego posługi, o ingresie, jego znaczeniu mówi nam ks. profesor Robert Tyrała, rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Podkreśla, że to ważny moment i radosny dla krakowskiego Kościoła.

- Ingres to jest początek. Wtedy wszystko zaczyna się na nowo. Na pewne sprawy spojrzysz się na nowo. Biskup, który przychodzi, zawsze ma jakieś nowe pomysły duszpasterskie, zawsze ma nowe spojrzenie. Myślę, że ten ingres, na który wszyscy czekamy, będzie pełen radości. Nie tylko dlatego, że mieliśmy niedawno niedzielę Gaudete, ale radości, która jest prawdziwa, pełna - mówi ks. prof. Robert Tyrała.

Zaznacza, że wielu ludzi cieszy się, bo przychodzi do Krakowa kardynał Grzegorz Ryś - nie tylko dlatego, że on jest stąd, tutaj wyświęcony, tu był biskupem pomocniczym, pracownikiem na Uniwersytecie Papieskim.

Rektor dodaje: „Cieszymy się, że przychodzi, dlatego że on patrzy na człowieka, szuka człowieka. Jest głęboko wierzącym biskupem, księdzem, który prowadzi do Boga, nie do siebie”.

Ingres nowego metropolity odbędzie się 20 grudnia o godz. 11 w katedrze na Wawelu.

Wojna na głośniki. Dyskoteka na Rynku Głównym z interwencją policji

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

W niedzielny wieczór na Rynku Głównym powstała groźba. Uwagę przechodniów zwracały liczne siły policji zgromadzone na placu od strony pomnika Adama Mickiewicza.

Po zmroku odbywają się tam dyskoteki. Jedni się bawią, inni są oburzeni, że w sercu Krakowa dudni muzyka, są śpiewy i tańce. Tym razem doszło do konfliktu i interwencji służb mundurowych.

Mieszkańcy zwracali uwagę na dwa osobne wydarzenia zorganizowane na Rynku z użyciem nagłośnienia i rozdzielających je szpaler policyjnych wozów. Dlaczego tak to wyglądało i użyto tak licznych sił?

Jak informuje krakowska policja, w niedzielę wieczorem zgłoszono dwa wydarzenia: przewidziane na godz. 19 zgromadzenie „Dość Milczenia” i zaplanowane na 19:50 zgromadzenie mające promować Polskę. - Podczas zgromadzenia o godz. 19 doszło do próby jego zakłócenia, więc na miejsce skierowano radio-

wozy i policjantów, których zadaniem było oddzielenie demonstrujących i niedopuszczenie do konfrontacji - wyjaśnia kom. Piotr Szpiech, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Zwraca uwagę, że obok kilkuset osób biorących udział w tych wydarzeniach, dodatkowo przez cały czas na placu Rynku (po drugiej stronie Sukiennic) odbywał się jarmark świąteczny przyciągający tłumy. Zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom i gościom jest priorytetem.

Organizatorzy zgromadzenia, które rozpoczęło się o godz. 19

pod hasłem „Dość milczenia - stop klerykalizacji Polski. Inicjatywa Obywatelska”, relacjonowali w mediach społecznościowych: „Niestety o 19 zaczął nas zagłuszać Stanisław, który codziennie robi dyskoteki na Rynku, głównie po to, żeby Ukraińcy nie mogli stać i protestować w sprawie wojny. Dziś Stasiu postawił głośnik przed naszym nosem, bo stwierdził, że obrażamy katolików. Niestety, jego sprzęt skutecznie zagłuszał nas”.

Na jakiej zasadzie odbywają się zgromadzenia na Rynku? Zapytaliśmy o to w krakowskim

magistracie. - Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UMK nie wydawał żadnej zgody na jakiegokolwiek imprezy taneczne czy dyskoteki mające się odbywać 14 grudnia na Rynku Głównym. Nie posiada zresztą żadnych po temu kompetencji. Wydział prowadzi jedynie postępowania i wydaje zezwolenia na organizację imprez masowych - wyjaśniają w urzędzie.

Informują jednak, że wspomniany wydział zajmuje się rejestrowaniem zgłaszanych zgromadzeń i na 14 grudnia zgłoszonych było kilka takich wydarzeń:

o godz. 13 - zgromadzenie przeciwników aborcji, o 14 - zgromadzenie upamiętniające Gabriela Narutowicza, o 15.30 - wydarzenie z rozdawaniem choinek, o 16 - zgromadzenie będące częścią obchodów „1000 lat Korony Polskiej” oraz wspomniane już dwa w godzinach wieczornych.

- Zgodnie z art. 156 ust. 2 ustawy z 27 kwietnia 2001 Prawo ochrony środowiska organizatorzy legalnych zgromadzeń zwolnieni są z zakazu używania urządzeń nagłaśniających na publicznie dostępnych terenach miasta - dodają w urzędzie.

Kronika Krakowska

18 GRUDNIA

Imieniny obchodzą: Bogusław, Miłosław, Rufus, Zofia.
1423 – Zbigniew Oleśnicki otrzymał święcenia kapłańskie, a następnego dnia mianowano go biskupem krakowskim. 18 grudnia 1439 r. został pierwszym polskim kardynałem.
1978 – Powstał Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa.
2009 – Z bramy muzeum Auschwitz-Birkenau skradziono tablicę z napisem „Arbeit macht frei”. Odzyskano ją 20 grudnia.



FOT. BOCHNIA.EU

18 GRUDNIA 1939
52 mieszkańców Bochni i okolic zostało rozstrzelanych przez Niemców. Egzekucja była represją za atak na posterunek policji przeprowadzony przez dwóch członków Organizacji Orła Białego. Na zdj. pomnik ofiar na wzgórzu Uzbornia.

Miechów. Gmina i mieszkańcy mówią „nie” spalarni zwierząt

Aleksander Gąciarz
 aleksander.gaciarz@polskapress.pl

W Urzędzie Gminy i Miasta w Miechowie prywatny inwestor złożył wniosek w sprawie budowy spalarni zwierząt domowych. Mieszkańcom pomysł się nie podoba, podobnie władzom gminy i radnym.

Sprawę nagłośniła Ewa Zadęcka, przewodnicząca komitetu osiedlowego nr 3 w Miechowie. We wniosku do Rady Miejskiej w Miechowie, który opublikowała również w mediach społecznościowych, w imieniu mieszkańców wyraziła „kategoryczny sprzeciw wobec lokalizacji budynku utylizacji zwłok zwierząt domowych przy ul. Topolowej”, w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań mieszkalnych, niedaleko szkoły, przedszkola, boiska i parku.

Sprawa wywołała burzę. Na lokalnych forach internetowych zaroilo się od komentarzy w zdecydowanej większości sprzeciwiających się planowanej lokalizacji. „Stanowcze NIE dla tej budowy. Kto ogóle wpadł na taki genialny pomysł? Przecież to prawie centrum miasta” – napisał Piotr Nastarowski.

Burmistrz Miechowa Dariusz Marczewski powiedział nam, że pomysł budowy spalarni przy ulicy Topolowej mocno go zaskoczył. – Nigdy na sesji Rady Miejskiej czy na zebraniu osiedlowym nikt nie zgłaszał potrzeby powstania takiego obiektu.



To krematorium dla zwierząt, prowadzone w Gdańsku przez firmę Zawsze Razem

Tym bardziej nie wyobrażam sobie budowy spalarni na terenie miasta – przyznał, informując jednocześnie, że lokalizacja takiej inwestycji w mieście nie jest możliwa ze względów formalnych, bowiem miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie przewiduje takiej możliwości. Taką też odpowiedź otrzymał inwestor.

– Jednocześnie podejmujemy inne działania, które mają na celu ograniczenie takiej działalności na terenie całej gminy – dodał burmistrz.

Nie wszystkich mieszkańców jednak te deklaracje przekonują. – Mnie to nie uspokaja. Organizujemy w tej sprawie spotkanie

z władzami gminy. Zebraliśmy też podpisy przeciwko tej inwestycji. Obawiamy się, że mogą być podejmowane próby obchodzenia prawa czy stworzenia samowoli budowlanej. A dla naszego osiedla budowa takiej spalarni to byłaby katastrofa, zagrożenie dla zdrowia mieszkańców, drastyczne pogorszenie warunków życia – mówi Paweł Opitek.

Udało nam się skontaktować z inwestorem, który przyznał, że zwrócił się do gminy z wnioskiem dotyczącym budowy spalarni. Według jego zapewnień zastosowana technologia jest bezpieczna, powszechnie stosowana w wielu miastach i nie powodująca negatywnych skut-

ków dla okolicznych mieszkańców. Nie chciał jednak szerzej komentować sprawę.

Przeciwni budowie spalarni zwierząt są również miechowski radni. Zorganizowali błyskawiczną sesję i jednoznacznie uchwalili przepisy, które mają zapobiec tej inwestycji. Do uchwały w sprawie wymagań m.in. dla grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych dodano dwa dodatkowe punkty mówiące, że obiekty takie mogą być zlokalizowane co najmniej 500 metrów od budynków mieszkalnych i zakładów produkujących żywność, a także (w przypadku spalarni) min. 500 metrów od ujęć wody, studni, źródeł i strumieni.

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś zegnamy

Cmentarz Rakowicki

11:40 – Elżbieta Kica (lat 82)
 12:20 – Marcin Boczar (lat 45)
 13:00 – Łucjan Banko (lat 66)

Cmentarz Podgórski

11:00 – Maria Czyż (lat 93)
 12:00 – Waldemar Triszewski (lat 81)

Cmentarz Wola Duchacka

14:00 – Leokadia Jawień (lat 87)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:00 – Maja Głuszek (lat 0)
 9:40 – Bogdan Lalik (lat 70)
 10:20 – Stanisław Stankowski (lat 73)

11:00 – Maria Skuratko (lat 72)

11:40 – Bronisław Ferek (lat 78)

12:20 – Maciej Fudyma (lat 62)

13:00 – Józef Korzembki (lat 99)

13:40 – Barbara Perlikowska (lat 67)

13:40 – Barbara Błocka (lat 78)

14:20 – Barbara Czyż (lat 67)

Cmentarz Grębałów

9:40 – Jan Szelegieniec (lat 84)

10:20 – Jolanta Grzegorzewska (lat 60)

11:00 – Marek Zaborowski (lat 68)

11:40 – Jan Gołąb (lat 69)

12:00 – Stanisława Bartosiak-Wyderka (lat 67)

12:20 – Barbara Sobańska (lat 89)

13:00 – Józefa Łaskiewicz (lat 90)

Cmentarz Komunalny w Podgórzkach Tynieckich

10:00 – Barbara Bucior (lat 62)

ZIELEŃ MIEJSKA

Większy park na Grzegórkach



FOT. ANDRZEJ BANAS

Mieszkańcy i aktywiści od lat walczą o zielone tereny przy ulicy Fabrycznej na krakowskich Grzegórkach. Przed końcem roku przekazali informację o przełomowych decyzjach w tej sprawie. – Park przy ulicy Fabrycznej będzie większy. Jest zgoda władz PKP i Ministerstwa Infrastruktury na wymianę gruntów z miastem Kraków. Dzięki temu teren parku powiększy się o ponad 0,5 hektara – informuje radny miejski Łukasz Maślona. – Czekamy na ostateczną finalizację, bo jest też zgoda Komisji Mienia i Mieszkalnictwa Rady Miasta Krakowa – dodaje.

Przypomnijmy, zieleniec przy ul. Fabrycznej otwarto w polowie lipca 2022 r. Powstał w miejscu Państwowej Wytwórni Wódek z lat 20. i 30. XX wieku oraz późniejszej destylarni Polmos SA. Jest przykładem pokazującym, jak przekształcać tereny poprzemysłowe, by gwarantowały zrównoważony rozwój. (TYM)

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
 reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
 www.cor-med.com
CENTRUM CHOROBY SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
 ♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
 ♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
 Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
 Rejestracja tel. (12.00–17.00)
 012 636 44 22

REKLAMA 0011453700

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych
 podaje do publicznej wiadomości, że postanowieniem z dnia 8 grudnia 2025 r. sygn. akt: (VIII GUP 86/15/S) w sprawie dłużnika ZILMEX Mikołajczyk sp. jawnej w Krakowie (nr KRS 0000085735) postanowił: stwierdzić zakończenie postępowania upadłościowego ZILMEX Mikołajczyk spółki jawnej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Krakowie. Poucza się przy tym uczestników postępowania, że od niniejszego postanowienia służy zażalenie do Sądu Okręgowego w Krakowie, które można wnieść w terminie tygodniowym od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie do Sądu Rejonowego wydającego zaskarżone postanowienie.

www.dawro.pl

AKCJA CHARYTATYWNA



0211434869

W Tatrach wieje halny. Pogoda w Zakopanem szaleje

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Takiej jazdy pogodowej w Zakopanem już dawno nie było. We wtorek minus 6 stopni, w środę 12 stopni na plusie! Jakby kogoś ponosiły nerwy, to mamy odpowiedź, dlaczego - w Tatrach wieje halny.

Końcówka roku w Zakopanem jest wyjątkowo chwiejna, jeśli chodzi o pogodę. Najpierw na koniec listopada i na początku grudnia mrozy, atak zimy i 40 cm śniegu. Potem odwilż, w ostatnich dniach ogromna inwersja z 15 stopniami różnicy temperatur w Zakopanem i w Tatrach, a teraz halny.

W środę rano termometry w Zakopanem wskazywały aż 12 stopni powyżej zera! To iście wiosenne warunki. Dodatkowo nietypowy jest fakt, że 24 godziny temu termometry w Zakopanem wskazywały minus 6 stopni. Różnica temperatur aż 18 stopni.

W Tatrach również ciepło. - Mamy do czynienia z inwersją termiczną, która polega na tym, że temperatura powietrza wraz z wysokością rośnie zamiast spadać. Na szczytach gór jest



W Tatrach halny. Pogoda daje mocno w kość. W Zakopanem jest ciepło jak na wiosnę

zdecydowanie cieplej niż u ich podnóża i we wtorek o godzinie dziewiętej temperatura wysoko w Tatrach wynosiła od około 6 stopni na Kasprowym Wierchu do prawie 12 stopni nad Morskim Okiem - mówi Agnieszka Harasimowicz, synoptyk IMGW. - Zaznaczy się też delikatny efekt fenowy. Wiatr w porywach będzie dochodził do 65 kilometrów na godzinę, a wysoko w Tatrach do 80 kilometrów - dodaje.

- To, że halny będzie, czuć było od kilku dni. Jak się zbiera

na ten wiatr, niektórym ludziom odbija w głowach. Dziwnie się zachowują, robią nietypowe rzeczy. Ja znam takiego delikwenta, po zachowaniu którego od razu widzę, że coś się będzie działo w pogodzie - mówi pan Andrzej, kierowca busa z Zakopanego.

Będzie sypał śnieg?

Zazwyczaj po halnym następuje zmiana pogody i jakieś opady - jesienią to deszcz, a w zimie często śnieg. Czy i tym razem nadciąga śnieżnica?

Według prognoz IMGW czwartek będzie stosunkowo - jak na grudzień - ciepły. W dzień początkowo zachmurzenie całkowite, później większe przejaśnienia i rozpogodzenia. Temperatura maksymalna od 5 do 8 °C, a na szczytach Tatr około 0 °C.

Na święta ma być mróz

Najnowsze prognozy pogody mówią natomiast jasno, że święta Bożego Narodzenia w Zakopanem będą na nartach! Nie ma co prawda opadów śniegu, ale za to idzie mróz. A to sygnał, że uda się naśnieżyć największe stacje narciarskie i uruchomić je w pełni.

Ta wiadomość z pewnością ucieszy tych, co żyją z biznesu narciarskiego. Mamy 17 grudnia, a największe stacje narciarskie w Zakopanem nadal nie działają w pełni. Ostatnia odwilż, wysokie temperatury, a teraz inwersja nie pomagają. Na Harendzie czynne są jedynie wyciągi orczykowe, a na Polanie Szymborskiej - jak dotąd - ani jeden wyciąg. W poprzednich latach o tej porze wszystkie stacje pracowały. Obecnie na nartach w Zakopanem pojeździć można - oprócz Harendy - pod Nosalem, a także

na małym wyciągu orczykowym pod Wielką Krokwią. Działają za to wyciągi w regionie: Małym Cichem, Jurgowie, Czarnej Górze czy Białce Tatrzańskiej (choć i tam nie wszystkie).

Brakuje śniegu, by pokryć wszystkie trasy zjazdowe. Stacje w Zakopanem na dodatek mają południowe wystawy, przez co słońce - które cieszy spacerowiczów - utrudnia walkę o śnieg dla narciarzy.

- Kto się nie wyrobił z wyprodukowaniem dostatecznej ilości śniegu pod koniec listopada, teraz ma kłopot - mówi nam jeden z pracowników stacji narciarskiej.

Będzie chłodniej

- Pogoda zacznie się zmieniać od czwartku. Pojawi się coraz więcej przejaśnień i rozpogodzeń, a w kolejnych dniach - niewykluczone, że aż do wtorku - niebo powinno być niemal bezchmurne. Od soboty zacznie się robić coraz chłodniej, a bezchmurne noce będą sprzyjały spadkowi temperatury poniżej zera. Wiele wskazuje na to, że na Podhalu będą to mroźne święta, z temperaturą w nocy i rano spadającą poniżej minus ośmiu stopni.

Jest szansa na opady śniegu, ale trudno nam wyrokować o ich intensywności.

Takie warunki pogodowe pozwolą stacjom narciarskim dokończyć śnieżenie stoków.

Brak śniegu, więcej rezerwacji

Okazuje się, że to, co przeszkadza w spokojnym śnie właścicielom wyciągów, powoduje, że właściciele pensjonatów zacierają ręce.

- Paradoksalnie przez taką aurę mamy więcej rezerwacji. Ludzie, którzy wcześniej ulokowali swoje świąteczne plany w niższych górach w Polsce, teraz szukają możliwości zamiany rezerwacji właśnie na Zakopane. Powód jest prosty: nasze miasto jest najwyżej, tutaj mimo wszystko najłatwiej jest utrzymać śnieg - mówi Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej w Zakopanem.

Potwierdza to Tymoteusz Mróz z lokalnej organizacji turystycznej „Made in Zakopane”. - W tym roku zainteresowanie pobytami w Zakopanem jest ogromne. Myślę, że pomaga właśnie ta bezdeszczowa, słoneczna pogoda - zaznacza Tymoteusz Mróz.

©P

W Bochni jest szansa na parking wielopoziomowy na 200 aut niedaleko dworca kolejowego

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Parking miałby powstać na placu między supermarketem „S” Społem PSS a torami kolejowymi. Pomysł ma szansę realizacji, o ile miasto zdobędzie teren należący obecnie do PKP.

Parking zostałby skomunikowany bezpośrednio z ul. Solidarności, z lewoskrętem dla jadących od ronda z ul. Karasek.

- Od miesięcy zabiegamy o to, aby Bochnia mogła wreszcie zrealizować inwestycję, która rzeczywiście odpowie na potrzeby mieszkańców i zwiększy komfort korzystania z transportu publicznego - podkreśla burmistrz Bochni Magdalena Łacna. Ze wstępnych analiz magistratu

wynika, że na terenie, o którym mowa, będzie możliwość wybudowania parkingu z około 200 miejscami postojowymi. Część podziemna miałaby również pełnić funkcję tymczasowego schronienia w razie zagrożenia. Przewidziano też pomieszczenia techniczne, niezbędne do obsługi parkingu.

Przypomnijmy, że od września br. kierowcy mogą bezpłatnie korzystać z parkingu na 80 miejsc postojowych, który miasto zorganizowało na wydzielonej działce między dawnym hotelem Millennium a supermarketem Lidl. Obiekt ten znacznie ułatwia zaparkowanie obok dworca PKP w Bochni. Umowa dzierżawy zawarta została na 4 lata, a miesięczny czynsz, jaki płaci miasto, to 3500 złotych. ©P



Jeszcze w tym tygodniu kierowcy pojedą drogą S1 od węzła Oświęcim do Bielska-Białej

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

- Ruch ma być puszczonej w piątek - potwierdza katowicki Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Skróci się znacząco podróż na Podbeskidzie.

Odcinek S1 od Dankowic do węzła Bielsko-Biała Hałcnów ma 12 km. Jest to druga część trasy ekspresowej, z której będą mogli korzystać kierowcy.

Pierwszy odcinek ekspresowej trasy S1 o długości 10 km między węzłami Oświęcim i Brzeszcze został oddany w sierpniu, przy czym gotowy był także dalszy 6-kilometrowy fragment do Dankowic. Zostanie on oddany do ruchu wraz ze wspomnianą częścią S1 do Bielska.

- Teraz jeszcze pozostaje czekać na oddanie całej obwodnicy Oświęcimia i wtedy podróż do Bielska czy dalej w Beskidy będzie znacznie krótsza - zauważa Kamil Woźniak, jeden z oświęcimskich kierowców.

Droga ułatwi podróżowanie nie tylko mieszkańcom Oświęcimia i powiatu oświęcimskiego, ale także ludziom z innych części Małopolski zachodniej.



Odcinek S1 od Dankowic do Bielska-Białej ma 12 km

Wspomniana obwodnica Oświęcimia ma być gotowa w połowie 2026 roku, ale już można jeździć trzema fragmentami, w tym nowym mostem na Sole.

Na węźle Bielsko-Biała Hałcnów S1 połączy się z istniejącą S52 w kierunku Cieszyna, a w przyszłości w tym miejscu nastąpi też połączenie z planowanym dalszym ciągiem S52 w stronę Krakowa, znanym jako Beskidzka Droga Integracyjna. W ten sposób węzeł sta-

nie się jednym z najważniejszych punktów komunikacyjnych w regionie - zaznacza GDDKiA.

Po oddaniu odcinka z Dankowic do Bielska będą gotowe w całości dwie z czterech części trasy od Mysłowic do Bielska o długości 40 km.

Cały ten fragment S1 ma być udostępniony w połowie 2027 roku, gdy zakończą się prace na ostatnim z czterech odcinków S1, tj. Mysłowice - Bieruń. Wartość umów na wykonanie

całej 40-kilometrowej trasy to ok. 2,3 mld zł.

Odcinki S1 połączone będą z nowym przebiegiem DK 44 na wysokości Bierunia i Oświęcimia, który przejmie ruch tranzytowy przechodzący dziś przez te miasta.

Pod koniec października oddany został odcinek S1 przecinający Beskidy do granicy ze Słowacją w Zwardoniu, czyli tzw. obojętne Węgierskiej Góry.

©P

Sylwia Grzeszczak wystąpi w Krakowie. Klasyczne piosenki dla wszystkich



Sylwia Grzeszczak częściej koncertuje niż nagrywa nowe płyty

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

„Było sobie marzenie” – pod takim hasłem odbywa się je-sienna trasa koncertowa Syl-wii Grzeszczak. Jutro popu-larna piosenkarka dotrze do Krakowa, by wystąpić w Tauron Arenie.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią wokalistka całkowicie zrezygnowała w tym roku z trasy plenarowej, by w pełni skupić się na przygotowaniu dopracowanego w każdym detalu projektu halowego. Podczas składających się nań koncertów Sylwia Grzeszczak prezentuje dwugodzinne show, wypełnione nowymi aranżacjami jej największych przebojów i premierowymi utworami z nadchodzącego albumu.

Piosenkarka wykorzystuje na scenie wyjątkowy instrument – ledowy fortepian, stworzony specjalnie na tę trasę. W trakcie show pojawiają się wyjątkowi goście. Krakowski koncert wieńczy całą trasę wokalistki.

Trampolina do kariery

Jej mama chciała zostać piosenkarką, ale jej się to nie udało. Nic dziwnego, że gdy 4-letnia córka zaczęła gnać się do śpiewania, zrobiła wszystko, by kupić jej fortepian i zapisać na lekcje gry. Już rok później dziewczynka wystąpiła w programie „Od przedszkola do Opola”. Jako nastolatka wzięła udział w „Idolu”.

Kiedy zgłosiła się, aby zaśpiewać w nowych nagraniach hip-hopowej grupy Ascetoholix, poznała starszego od siebie rapera Marcina Piotrowskiego, wystę-

pującego pod pseudonimem Liber. Tak dobrze się im razem pracowało, że postanowili stworzyć wspólną płytę. Album „Ona i on” okazał się bestsellerem i przyniósł kilka wielkich przebojów. Sylwia wykorzystała ten sukces jako trampolinę do rozpoczęcia własnej kariery. Szybko okazało się, że potrafi pisać chwytliwe piosenki. Do dziś nagrała trzy albumy, z których każdy pokrył się co najmniej platyną.

Branża początkowo nie chciała docenić sukcesów Poznańki – może dlatego, że odnosiła się na swoich zasadach, bez wklepania się w show-biznesowe układy dyktowane przez „warszawkę”. Dopiero w 2021 roku została zaproszona, by zasiąść na fotelu trenerki „The Voice Of Poland”. Sylwia nie sprawdziła się jednak dobrze w tej roli, pożegnała się z programem po jednym sezonie. Nadrobiła to kolejnymi przebojami, rezygnując z wydania kolejnego albumu.

Liber jest starszy o 8 lat od Sylwii. Kiedy się poznali, od razu za-interesował się koleżanką po fachu. Zostali parą, ale nie przyznali się do tego publicznie. Ukrywali to przed mediami właściwie aż do ślubu, o którym powiadomili zaskoczonych fanów i prasę w 2014 r. Rok po weselu przyszła na świat ich córka Bogna. Niestety, z czasem coraz głośniejsze było o kryzysie w ich związku. W końcu w 2023 r. oboje oficjalnie poinformowali o swym rozstaniu. Sylwia szybko znalazła nową miłość – dziś jest nią przedsiębiorca Maciej Buzala.

Koncert w Tauron Arenie – 19 grudnia o godz. 19. Bilety w cenie od 159 zł w serwisie eBilet.

Wawel z rekordem. Pomieści jeszcze więcej turystów?

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Zamek Królewski na Wawelu znów z rekordem. W tym roku królewską rezydencję w Krakowie odwiedziło 3,4 mln turystów. Czy pomieści ona kolejne tłumy odwiedzających?

Overtourism to zjawisko, z którym boryka się coraz więcej turystycznych miast i atrakcji. Oznacza zatłoczenie spowodowane nadmiarem turystów, nierzadko przekraczającym możliwości danego miejsca. Overtourism jest doskonale znany w Krakowie. A jak z rekordami radzi sobie Zamek Królewski na Wawelu? Rok zamyka z rekordem odwiedzin, co nie dziwi – nowe trasy zwiedzania, miejsca, które turyści mogą odwiedzić po raz pierwszy, eksponujące wystawy czasowe i nowe oblicza stałych ekspozycji przyciągają nie tylko zagranicznych gości, dla których Wawel jest na liście „must see”.

Pandemia, która na pewien czas zablokowała możliwość dalszych podróży, przypominała



Zamek Królewski na Wawelu w tym roku znowu odwiedziły tłumy turystów

krakowianom, że we własnym mieście mają mnóstwo atrakcji. Krakowską rezydencję królewską tłumnie odwiedzają niezmienne także rodacy, zaś Andrzej Betlej, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu, lubi powtarzać: Wawel jest wasz.

2025 rok królewska rezydencja zamyka liczbą 3,4 mln zwiedzających. To rekord. Podobnie było rok temu i w poprzednim roku, i jeszcze w poprzednim.

Główne wystawy odwiedziło po kilkaset tysięcy osób, stały się

hitami. Do najpopularniejszych należała ekspozycja „Abakano-wicz. Bez reguł. Arrasy i abakany na Wawelu” (ponad 479 tys. odwiedzających). Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się również rzeźby prezentowane w Ogrodach Królewskich. Trzecie miejsce na podium najchętniej odwiedzanych wystaw wawelskich zajął Jacek Malczewski i jego szkice z Anatolii.

Jak wyjaśnia dyrektor Betlej, na wzgórzu są jeszcze miejsca, w których turyści będą mogli po-

jawić się po raz pierwszy. Pytanie, czy Wawel jest w stanie pomieścić jeszcze więcej turystów. – To ogromne wyzwanie logistyczne, zmuszające nas do skrupulatnego i nieustannego planowania. Staramy się rozsądnie kierować ruchem turystycznym. Nie boimy się liczby turystów, którzy odwiedzają nas w przyszłym roku – wyjaśnia dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Jak tłumaczy, Wawel nie może osiąść na laurach, to dzięki turystom muzeum jest w stanie tak aktywnie działać, co jest jednym z atutów tego miejsca. – Ponad połowa naszego budżetu pochodzi od turystów, bez tych wpływów nie byłibyśmy w stanie funkcjonować na podstawie dotacji podmiotowej. Dzięki temu możemy oferować m.in. darmowe lekcje muzealne i organizować ciekawe wystawy – podkreśla Andrzej Betlej, dodając, że w przyszłym roku Wawel planuje jeszcze więcej darmowych lekcji muzealnych.

W 2026 roku Zamek Królewski na Wawelu szykuje też kolejne hity wystawiennicze, więc turystów nie zabraknie.

To pierwszy kobiecy mural w Krakowie. Dzieło Małgorzaty Markiewicz powstało w Podgórzu

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

„Pięć przemian” autorstwa Małgorzaty Markiewicz to nowy mural przy ul. Józefińskiej 3 w Podgórzu. Powstał z okazji jubileuszu 60-lecia Galerii Bunkier Sztuki.

– Punktem wyjścia dla stworzenia tego muralu był tekst Ishbel Szatrawskiej interpretujący moją twórczość z kolekcji Bunkra Sztuki. Odnoszę się w tej pracy do przemijania, które należy zaakceptować. Dotyczy ono wszystkich, ale podmiotem mojej pracy jest kobieta – wyjaśnia Małgorzata Markiewicz.

Mural przedstawia pięć ciał w różnym ułożeniu. Odpowiadają one pięciu porom roku i pięciu fazom życia człowieka – tu kobiecie. Postacie ubrane są w tra-



W Podgórzu odsłonięto mural Małgorzaty Markiewicz

pezowe sukienki o wzorach tkanin domowych (koca, zasłony, obrusu). – Bytują w piękniach, obojętne na spojrzenia patrzących na nie osób – mówi Małgorzata Markiewicz. Ten mural jest też opowieścią o tym, że wszy-

stko ma swój koniec, by mogło się zacząć coś nowego. Jest cyklem od narodzin aż do śmierci, ale wydarza się ciągle od nowa.

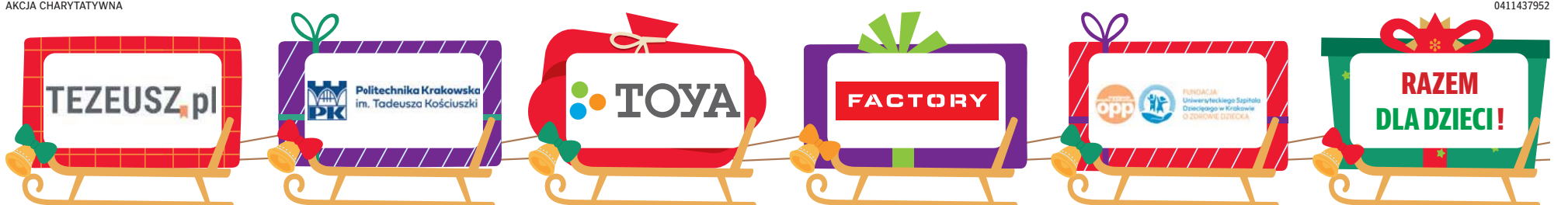
Autorka muralu to krakowska artystka, Absolwentka Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od początku swojej twórczości używa w pracach tkaniny jako medium. Prowadzi grę z utrwalałymi sposobami myślenia i kulturowymi kliszami. Jest m.in. autorką Kurtyny kobiet w Teatrze Słowackiego.

Opowiadający o kobiecości i cielesności mural to pierwsza tego rodzaju praca Małgorzaty Markiewicz. – Przy tak dużej skali prac są bardzo duże oczekiwania, nie wszystkie zbieżne. W przypadku tej pracy proces był wyboisty, ponieważ pierwsza wersja okazała się zbyt smutna. Trzeba znaleźć złoty środek – wyjaśnia artystka.

Mural „Pięć przemian” sąsiaduje z inną pracą Małgorzaty Markiewicz w przestrzeni publicznej Krakowa – „Huśtawka Gombrowicza”, która powstała w 2012 r. w ramach festiwalu Art-Boom. Pomnik ma formę równi pochyłej – huśtawki, która zmienia swe położenie pod ciężarem siedzących na niej osób: górę biorą Rodacy lub Gombrowicz.

Ścianę budynku przy ul. Józefińskiej już wcześniej zdobił mural „Ding Dong Dumb” autorstwa BLU, artysty z Włoch. Z czasem jednak farby wyblakły, a jego twórca uznał, że taka jest rzecz street artu – zamiast odnawiać wyblakłą pracę, należy stworzyć nową.

Skwerek przy ul. Józefińskiej wkrótce ma się zmienić, w miejsce betonowej kostki pojawi się trawa i drzewa. Prace mają się rozpocząć z nowym rokiem.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Były szef MON oskarżony

Jak informuje rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak, 14 grudnia do warszawskiego sądu okręgowego skierowany został akt oskarżenia przeciwko posłowi PiS i byłemu ministrowi obrony narodowej. Antoni Macierewicz „został oskarżony o to, że będąc funkcjonariuszem publicznym - przewodniczącym Podkomisji do Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego oraz członkiem Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego - ujawnił w okresie od 11 kwietnia 2018 r. do dnia 22

maja 2022 r. informacje niejawne o klauzulach »Ścisłe tajne«, »Tajne«, »Poufne« i »Zastrzeżone« oraz informacje, z którymi zapoznał się w związku z pełnioną funkcją, poprzez podanie do publicznej wiadomości informacji pochodzących z dokumentów opatrzonych wskazanymi wyżej klauzulami niejawności oraz innych informacji chronionych, dotyczących okoliczności katastrofy samolotu Tu-154 w Smoleńsku w dniu 10 kwietnia 2010 r». Grozi za to do pięciu lat pozbawienia wolności.

SENAT

Betlejemskie Światło Pokoju



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Senat, który w środę rozpoczął posiedzenie, zajął się budżetem na 2026 r. Rozpatrzył też m.in. nowele Kodeksu pracy i ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Na początku posiedzenia marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska przyjęła od harcerzy Betlejemskie Światło Pokoju.

RADOM

Strzelał, bo był niezadowolony

Jak informuje mazowiecka policja - na ulicy Kieleckiej w Radomiu doszło do dramatycznych scen. - Kierowca mercedesa, niezadowolony z zatrzymania auta przed sygnalizatorem, najpierw trąbił, a następnie oddał strzały w kierunku pojazdu stojącego na czerwonym świetle. Na szczęście kierowca busa iveco nie odniósł obrażeń, ale uszkodzona została szyba

i drzwi auta - informuje policja. Policjanci szybko zatrzymali sprawcę w jednym z domów w powiecie szydłowieckim. Wraz z nim, jak informuje policja, zatrzymano jego partnerkę. Podczas przeszukania znaleziono ponad 20 gramów marihuany oraz dwa pistolety pneumatyczne.

42-latek z mercedesa uszyszkodzona została szyba

BADANIA

Przeciętny Polak przeznaczy na tegoroczne święta Bożego Narodzenia średnio 1122 zł - o jedną trzecią mniej niż w ubiegłym roku. Ankietowani deklarowali, że najczęściej wydadzą na prezenty - 447 zł oraz jedzenie - 413 zł. Z badania BIG InfoMonitor wynika również, że 4 proc. ankietowanych w ogóle nie przewiduje wydatków na tegoroczne święta. Największe deklarują osoby powyżej 65. roku życia - średnio 1162 zł.

”

„Z samym panem prezydentem nie mam problemu, jest problem czasem z jego współpracownikami (...)

Władysław Kosiniak-Kamysz wicepremier, szef MON

Sejm utrzymał weto prezydenta w sprawie ustawy łańcuchowej

Karolina Wrońska
Warszawa

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było ostatnim w tym roku. Jednym z punktów jego harmonogramu było głosowanie nad odrzuceniem prezydenckiego weta do tzw. ustawy łańcuchowej.

Wczoraj Sejm podtrzymał weto prezydenta Karola Nawrockiego do tzw. ustawy łańcuchowej. 246 posłów głosowało za wnioskiem o ponowne uchwalenie tej ustawy. Przeciwno było 192 parlamentarzystów. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Większość potrzebna do odrzucenia weta wynosiła 263. Koalicji rządzącej zabrakło więc 17 głosów.

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w środę podczas konferencji prasowej pytany o dalsze plany wobec tzw. ustawy łańcuchowej odpowiedział, że w przypadku braku większości do jego odrzucenia, marszałek przewiduje, że „ta sprawa wróci”. Dodał, że będzie to wymagało dyskusji w ramach koalicji.

Polityk Lewicy zauważył, że jedna czwarta posłów głosujących pierwotnie za przyjęciem tej ustawy to członkowie klubu Prawa i Sprawiedliwości.

- Z takim dystansem i uśmiechem na ustach komentuję wypowiedzi np. pana Marka Suskiego, który mówi, że to jest »zła, lewacka ustawa«.



FOT. REDAKCJA POLSKA PRESS

Nowelizacja zakładała zakaz trzymania psów na ulicy oraz definiowała kojce jako miejsce poza lokalem mieszkalnym, z którego nieprzywiązany pies nie może samodzielnie się wydostać

Już abstrahując od łączenia nurtów lewackich ze zwierzętami i z różnymi innymi historiami, to tylko chciałem powiedzieć, że w tych wypowiedziach pan Marek Suski zapomniał powiedzieć, że głosował za tą, według niego, lewacką ustawą - zaznaczył.

Choć w pierwotnym głosowaniu w Sejmie część polityków PiS, w tym sam prezes Jarosław Kaczyński, poparła ustawę, to lider Zjednoczonej Prawicy zapowiedział, że jego ugrupowanie nie zgłosuje za odrzuceniem prezydenckiego weta. We wczorajszym

głosowaniu prezes PiS nie wziął udziału.

Czarzasty podkreślił, że koalicja ma „przegadane i przepracowane wszystkie plany A i B” na wypadek nieodrżucenia prezydenckiego weta. Dodał, że przyjmuje formułę, w której informuje opinię publiczną o efektach, a nie o samym przebiegu dyskusji koalicyjnych. Sejm może odrzucić prezydenckie weto większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Przypomnijmy, prezydent Karol Nawrocki na początku grudnia zawetował nowelizację

ustawy o ochronie zwierząt, tzw. ustawę łańcuchową, która zakładała wprowadzenie zakazu trzymania psów na ulicy. Podkreślił, że choć intencja wzmocnienia ochrony zwierząt jest słuszna i szlachetna, to - jego zdaniem - przepisy były źle przygotowane, a proponowane w ustawie normy dotyczące kójców całkowicie nierealne do spełnienia.

Nowelizacja zakładała zakaz trzymania psów na ulicy oraz definiowała kojce jako miejsce poza lokalem mieszkalnym, z którego nieprzywiązany pies nie może samodzielnie się wydostać. Właściciele psów mieliby obowiązek zapewnić kojce utwardzone i w przeważającej części zadaszone, o powierzchni co najmniej 10 mkw. dla psa o masie poniżej 20 kg, 15 mkw. dla psa ważącego od 20 do 30 kg oraz 20 mkw. dla psa o masie powyżej 30 kg. Powierzchnia kojca miała być dodatkowo zwiększona wraz z liczbą przebywających w nim zwierząt.

Jednocześnie do Sejmu trafił prezydencki projekt ustawy, który zakłada zakaz trzymania wszelkich zwierząt domowych na ulicy, nie zawiera jednak przepisów regulujących kwestię kójców. „Kojce wielkości miejskich kawalererek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa” - ocenił Karol Nawrocki w nagraniu zamieszczonym na profilu Kancelarii Prezydenta na X. PAP

Prezydent Karol Nawrocki w Gdyni na obchodach Grudnia '70: Nasza narodowa pamięć jest po stronie ofiar

Adam Kielar
Gdynia

Prezydent Karol Nawrocki wziął udział w śródowych obchodach 55-lecia masakry robotników z grudnia 1970 roku. W czasie wydarzeń na Wybrzeżu zginęło ponad 40 osób, a ponad 1100 zostało rannych.

W swoim przemówieniu prezydent Karol Nawrocki zwrócił uwagę na symbolikę grudnia w historii Polski.

„Grudzień w historycznym kalendarzu naszej wspólnoty jest miesiącem głębokiej refleksji, bólu i pytania, jak mogło się stać tak, że Polacy strzelali do Polaków; zdraycy i komuniści strzelali do ludzi, którzy pragnęli wolności. Grudzień w naszym kalendarzu zapisany jest czerwonymi literami” - powiedział.

Podkreślił, że „dwa grudnia”: 1970 i 1981 r. łączy osoba Wojciecha Jaruzelskiego, który w grudniu 1970 r. był ministrem obrony narodowej. Nawrocki

zaznaczył, że zarówno ofiary stanu wojennego, jak i ofiary Grudnia '70 to odpowiedzialność Jaruzelskiego.

- Ten sam Wojciech Jaruzelski, którego część dzisiejszych, współczesnych elit politycznych nazywała człowiekiem honoru - powiedział prezydent.

Dodał jednoznacznie, że „Polska komunistyczna była złem, sowiecką kolonią, która wysyłała Polaków na Polaków”.

Nawrocki złożył wieniec przed pomnikiem Ofiar Grudnia

1970 roku w Gdyni. „Spotykamy się dziś tu, by oddać hołd pomordowanym, ale i po raz kolejny powiedzieć prawdę o tych, którzy mordowali. Czarny czwartek na stałe wpisał się w tkankę tego miasta” - zaznaczył prezydent.

W swoim przemówieniu powiedział także, iż za czasów jego rządów jasne będzie „kto był ofiarą, a kto katem”.

- Niech żyje wolna, niepodległa Polska! Precz z komuną! - zakończył wystąpienie prezydent Nawrocki. PAP

Leon XIV: Nie jesteśmy maszynami, mamy serce i jesteśmy sercem

Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV powiedział w śróde uczestnikom audycji generalnej w Watykanie, że nadmiar zajęć i stały pośpiech odbierają wewnętrzny spokój, wywołują znużenie i pustkę.

Podczas spotkania z tysiącami osób na placu Świętego Piotra papież powiedział, że życie ludzkie charakteryzuje się stałym ruchem, który cały czas popycha do działania, a wszędzie wymagane jest szybkie uzyskiwanie optymalnych rezultatów w różnych dziedzinach. – Jesteśmy pochłonięci tak wieloma aktywnościami, które nie zawsze dają nam satysfakcję – zauważył Leon XIV. – Często czujemy, gdy zada-

jest za dużo, że zamiast mieć poczucie spełnienia, wpadamy w wir, który ogłusza, odbiera spokój i możliwość najlepszego przeżycia tego, co jest najważniejsze. Czujemy się więc zmęczeni i nieusatysfakcjonowani – dodał.

– Niekiedy na koniec dnia pełnego aktywności czujemy pustkę. Dlaczego? Bo nie jesteśmy maszynami, mamy serce, a nawet możemy powiedzieć, że jesteśmy sercem – zaznaczył, dodając, że „serce jest symbolem całego naszego człowieczeństwa, syntezą myśli, uczuć i pragnień”. – To w sercu przechowywany jest prawdziwy dar – powiedział Ojciec Święty.

Leon XIV zachęcił wiernych do refleksji, zwracając uwagę na ryzyko zagubienia i rozpacz także u osób pozornie odnoszących sukcesy. PAP



Papież pozdrowił tysiące wiernych zgromadzonych na placu Świętego Piotra w Watykanie

W sklepowej zamrażarce znaleziono martwą kobietę

Adam Kiellar
USA

Szokujące znalezisko w jednym ze sklepów popularnej sieci. W zamrażarce znaleziono ciało kobiety, 32-letniej lekarki. Jak podają lokalne media, denatka była naga.

Makabrycznego odkrycia dokonano w sklepie popularnej amerykańskiej sieci dyskontów Dollar Tree w niedzielę, w kubańskiej dzielnicy w Little Havana w Miami na Florydzie w USA. Pracownik sklepu zgłosił, że podczas otwierania placówki około 8 rano lokalnego czasu w sklepowej zamrażarce na zapleczu znalazł ciało martwej kobiety.

Denatka została zidentyfikowana jako 32-letnia lekarka anestezjolog, pochodząca z Nikaragui Helen Massiell Garay

Sanchez. Jak podała stacja CBS News, powołując się na policyjne źródła, kobieta była naga, gdy ją znaleziono.

Władze poinformowały, że nagrania z kamer przemysłowych nie wskazują na udział osób trzecich w śmierci kobiety. Trwa wyjaśnianie okoliczności tej tragedii – zagadką pozostaje między innymi, dlaczego Sanchez znalazła się na sklepowym zapleczu.

Bliscy Helen Massiell Garay Sanchez założyli zbiórkę na sprowadzenie ciała do ojczyzny, gdzie żyje jej dwoje dzieci.

„Doktor Helen Garay zmarła w tragicznym wypadku, będąc za granicą. Życzeniem jej rodziny jest sprowadzenie jej z powrotem do Nikaragui, by mógł odbyć się pogrzeb i mogła ona spocząć otoczona najbliższymi” – czytamy w opisie zbiórki na portalu GoFundMe.

Samochody spalinowe jednak dozwolone. Jest decyzja KE

Adam Kiellar
Bruksela

Komisja Europejska wycofała się z wprowadzania całkowitego zakazu sprzedaży samochodów spalinowych na terytorium Unii Europejskiej. Miał on obowiązywać od 2035 roku. KE zaproponowała nowe rozwiązanie.

Jak poinformowała Komisja Europejska, propozycja zakłada, że od 2035 roku producenci samochodów spalinowych będą musieli ograniczyć emisję CO2 (dwutlenku węgla) o 90 procent, natomiast pozostałe 10 procent będzie musiało być rekompensowane przez użycie niskowęglowej stali wyprodukowanej w UE lub biopaliw.

Według Komisji pozwoli to, by samochody takie jak hybrydy plug-in (czyli łączące silnik elektryczny ze spalinowym), pojazdy z wydłużonym zasięgiem (samochody elektryczne z dodatkowym spalinowym generatorem prądu), hybrydy miękkie (samochody spalinowe wspierane przez niewielki silnik elektryczny) i pojazdy z silnikami spalinowymi wciąż mogły „odgrywać rolę” na rynku motoryzacyjnym Unii Europejskiej.

Zgodę na propozycję Komisji Europejskiej muszą jeszcze wydać państwa członkowskie za pośrednictwem Rady Unii Europejskiej, a także Parlament Europejski.



Komisja Europejska wycofała się z zakazu rejestracji samochodów spalinowych

Głos w sprawie zabrali polscy europosłowie. „Mamy to!” – napisał Dariusz Joński (KO), dodając do wpisu szczegóły propozycji Komisji Europejskiej.

Bardziej krytyczna jest była premier Beata Szydło (PiS). Jej zdaniem proponowane rozwiązania są niewystarczające i dalej szkodliwe dla przemysłu samochodowego. „Radzę się wczytać w propozycję KE, nowe regulacje nadal są zabójcze dla europejskiego przemysłu sa-

mochodowego. Tylko całkowita rezygnacja z absurdalnych pomysłów KE może uratować sytuację. Na razie kurs Komisji jest niezmiennie taki sam – ku gospodarczej katastrofie całej Unii” – napisała.

Szef niemieckiego rządu Friedrich Merz pochwalił KE za wybór „właściwej drogi” i podjęcie pragmatycznej decyzji. Uznał też, że dobrym rozwiązaniem jest pogodzenie celów klimatycznych z „rzeczywistością rynku”.

Szef włoskiej dyplomacji Antonio Tajani oznajmił, że w samych tylko Włoszech decyzja KE uratuje 70 tysięcy miejsc pracy. – Tak dla ochrony środowiska, ale zawsze z zachowaniem godności ludzi, tych którzy prowadzą przedsiębiorstwa i tworzą miejsca pracy – dodał.

Komisja Europejska: Producenci samochodów będą musieli ograniczyć emisję dwutlenku węgla o 90 procent

Zwolennik Pinocheta, syn niemieckiego nazisty prezydentem Chile. Co stoi za jego triumfem?

Grzegorz Kuczyński
Chile

Prezydentem Chile został wybrany prawicowy konserwatysta Jose Antonio Kast. To najbardziej radykalny zwrot w prawo w tym kraju od czasu zakończenia dyktatury wojskowej w 1990 roku.

14 grudnia w Chile odbyła się druga tura wyborów prezydenckich. O fotel głowy państwa walczyło dwoje kandydatów, którzy byli całkowitymi przeciwieństwami: komunistka oraz prawicowy zwolennik Trumpa i Augusto Pinocheta. Wygrał ten drugi – Jose Antonio Kast. Zdobył ponad 58 proc. głosów, podczas gdy Jeannette Jara, członkini Komunistycznej Partii Chile i była minister pracy, nieco poniżej 42 procent. 59-letni prawnik i były kongresmen na stanowisku pre-



Jose Antonio Kast został nowym prezydentem Chile

zydenta zastąpi socjalistę Gabriela Boricia, z którym przegrał w 2021 roku. Ostatnio notowania Boricia były niskie, co z pewnością nie pomogło Jarze, którą postrzegano jako kontynuatorkę lewicy-cowego kursu obecnego prezydenta.

Konfrontacja Kasta z Jarą odzwierciedlała podział społeczno-polityczny w kraju, który w ostatnich latach osiągnął punkt wrzenia. Od 2019 roku Chile okresowo wstrząsały fale demonstracji ulicznych i zamieszek. Dzisiaj jest to najdroższy kraj Ameryki Łacińskiej, w którym ceny podstawowych towarów i usług są porównywalne z cenami w Europie Zachodniej. Jednak dochody większości ludności pozostały mniej więcej takie same, jak dziesięć lat temu. Wynagrodzenia, zasiłki i emerytury przeważającej większości mieszkańców są niskie, a systemy opieki zdrowotnej, edukacji i zabezpieczenia społecznego funkcjonują coraz gorzej.

Kraj dzieli jednak nie tylko aktualne problemy, ale też stosunek do okresu rządów generała Augusto Pinocheta (1973-1990). Kast wielokrotnie wyrażał sympatię dla reżimu, a nawet oświadczył,

Pałac Elizejski ogłosił, że „pochwala” decyzję KE, a doradca prezydenta Francji Emmanuela Macrona powiedział dziennikarzom, że Paryż docenia „elastyczność” Komisji, która wzięła pod uwagę również troskę o produkcję samochodów w Europie. Ale tu jedności nie ma, bo francuska ministra transformacji ekologicznej Monique Barbut oświadczyła, że przyjmuje tę „elastyczność z żalem” i zapowiedziała podjęcie walki o to, by decyzja KE nie została zatwierdzona przez kraje Unii.

Przedstawiciel organizacji Greenpeace Martin Kaiser ocenił, że KE podjęła decyzję niekorzystną dla klimatu i miejsc pracy w Europie, którym grozi import samochodów elektrycznych z Chin.

Koncerny samochodowe Renault i Volkswagen pochwaliły „pragmatyczne stanowisko KE”, jednak firma Volvo (przejęta przez chiński koncern w 2010 r.) wydała komunikat, w którym skrytykowała Komisję i podkreśliła, że stworzyła pełną ofertę samochodów elektrycznych w niespełna 10 lat.

Reuters przypomina, że decyzja KE jest ustępstwem wobec nacisków Niemiec i Włoch oraz wielkich europejskich producentów samochodów, ale ocenia zarazem, że jest to „największe odejście UE od polityki ekologicznej w ciągu ostatnich pięciu lat”. PAP

że gdyby Pinochet żył, zagłosowałby na niego.

59-letni Jose Antonio Kast nie ukrywa swoich prawicowych poglądów. Jego kampania wyborcza opierała się na dwóch filarach: konserwatywnym katolicyzmie i ekonomicznym neoliberalizmie.

– Chile potrzebuje porządku, kraj znów będzie wolny od przestępczości, cierpienia i strachu – oświadczył Kast w niedzielę wieczorem, przemawiając przed siedzibą swego sztabu wyborczego w prestiżowej dzielnicy Santiago de Chile. Dodał, że będzie „bezlitośnie ścigał przestępców i wsadzał ich do więzienia”.

Jose Antonio Kast pochodzi z rodziny niemieckich emigrantów. Jego ojciec Michael Kast (1924-2014) służył w Wehrmach-cie podczas II wojny światowej (podobnie jak siedmiu jego braci), walczył m.in. na froncie wschodnim.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

Nie zbliżaj się
do niego!

Od 26 grudnia w kinach amerykańsko-kanadyjski horror „Bezpieczne miejsce” w reż. Osgooda Perkinsa, na podstawie scenariusza Nicka Leparda. Fabuła jest prosta: romantyczny weekend w odosobnionej chatce zmienia się w koszmar, gdy jedna z bohatererek zostaje sama z czymś, co nigdy nie powinno zostać obudzone. Grają m.in. Tattiana Maslany, Claire Friesse, Rossif Sutherland, Birkett Turton i Erin Boyes.

W KSIĘGARNIACH

„I że cię
nie opuszczę...”

Na początek stycznia Prószyński i S-ka zapowiada nową powieść K. L. Slater „Mąż i żona” - literacki dowód na to, że małżeńska idylla szybko może przemienić się w horror. Jak pisze autorka, „czasami prawda jest równie niszczycielska jak kłamstwo”. K. L. Slater to brytyjska autorka thrillerów psychologicznych, które od 2016 r. regularnie podbijają światowe listy bestsellerów. Kilkanaście jej powieści ukazało się także po polsku.

ROZCZNIKA

Pamiętajcie
o Johnie Dalym!

Zbliża się rocznica śmierci Carrolla Johna Daly'ego (14 września 1889-16 stycznia 1958 r.) - amerykańskiego pisarza powieści kryminalnych, twórcy postaci Race'a Williamsa. Daly uchodzi za jednego z pierwszych pisarzy tworzących w nurcie noir, czyli czarnego kryminału. Po raz pierwszy opowiadanie z Williamem ukazało się w „Black Mask” w 1923 r., wyprzedzając o kilka miesięcy publikację tekstów Dashiella Hammetta z Continental Opem w roli głównej.

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 187. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakonicki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Czarna legenda Judasza Iskarioty zawędrowała także do średniowiecznej praktyki wymierzania kar – str. 10

Kobiety i ich prawa w dawnej Rzeczypospolitej. Na podstawie królewskiego miasta Knyszyna – str. 11

W NASTĘPNYM NUMERZE:

„Ten dzień był prawie dniem sądu Bożego...”
Pożar Krakowa w 1850 r. uznawany jest za jedno z najtragiczniejszych wydarzeń, jakie dotknęły miasto w XIX stuleciu.



John Rambo, który ustawiał świat do moralnego pionu

B. Piskala, S. Majerowski
redakcja@polskatimes.pl

„Rambo” wszedł na amerykańskie ekrany 22 października 1982 r. W Anglii premierowała Thatcher, prezydentem USA już drugi rok był Reagan, a w Polsce zdelegalizowano Solidarność.

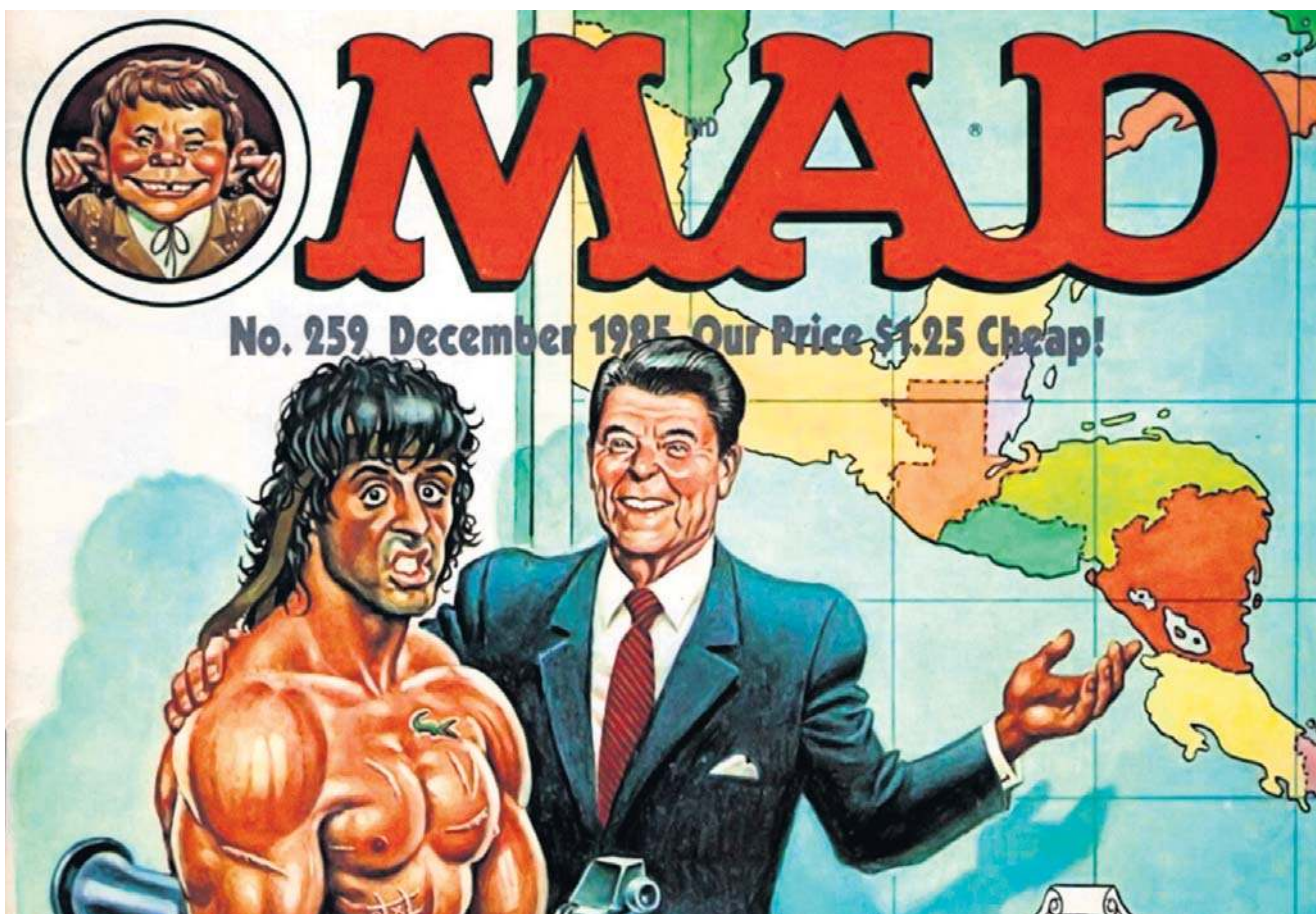
Film odniósł gigantyczny sukces i właściwie odnosi go do dziś. Niezadowolony był tylko David Morrell, na podstawie książki którego stworzono scenariusz. Morrell napisał bowiem powieść ostro antyjenną, z zupełnie innym zakończeniem. Chcąc nie chcąc, został militarystą, apologetem surwiwalu, maczyzmu i prawicowej wolności.

Stawki były zbyt małe?

Indywidualizm, prawicowość, wolność – owszem. Ale Rambo jako prekursor surwiwalu? Okazuje się, że jak najbardziej, od dziesięcioleci „Pierwsza krew” jest bowiem obecna na listach najlepszych filmów o tematyce surwiwalowej. Ale w latach 80., w czasach zimnej wojny, na ten film patrzono raczej – jak na deklarację światopoglądową, a nie instruktaż przetrwania w lesie.

Tamte czasy potrzebowały twardzieli i producenci z Orion Pictures dali widzom taką właśnie postać. Film wyreżyserował Ted Kotcheff, budżet opiewał na ponad 15 mln dolarów, czyli całkiem sporo, a zdjęcia kręcono w Kanadzie i w Kolumbii Brytyjskiej, bo tam było taniej.

Najwięcej kłopotów było z wyłonieniem odtwórcy Rambo. Rolę odrzucili wszyscy znani ówczesnie aktorzy: od Clinty Eastwooda, Steve'a McQueena, Roberta De Niro, do Paula Newmana. Tłumaczenia ich menedżerów były najróżniejsze: że film promuje przemoc, że sceny brutalności sięgają patologii, że wymowa dzieła jest „antyamerykańska” itd. Al Pacino popisał się ponoć stwierdzeniem, że „nie będzie grał prawicowego szaleńca”. Czyli po raz kolejny aktorzy zademonstrowali tzw. moralną wyższość.



John Rambo i Ronald Reagan na okładce satyrycznego pisma „MAD” z 1985 roku. W listopadzie 1985 r. Reagan spotkał się w Genewie z Michaiłem Gorbaczowem, co było początkiem odprężenia między USA a ZSRR. Rambo, w zamyśle autorów „MAD-a”, był gwarantem przyszłych porozumień

Jednak w 1983 r. w jednym z wywiadów David Morrell szczerze wyznał, że wie z przecieków, że zaproponowano im zbyt małe stawki, co potraktowali jako afront. Potem oczywiście zdementował to, co powiedział, ale najprawdopodobniej w tej plotce tkwiło ziarno prawdy.

Self-made-man

Odmowa kwiatu hollywoodzkiego aktorstwa tylko się „Rambo” przysłużyła. Szybko dogadano się bowiem z Michaeliem Sylvestrem Gardenzio Stallone'em, który piął się wytrwale po drabinie sławy, a po „Rockym” i „Nocnym jastrzębiu” był już bardzo rozpoznawalny. Wysoki, umięśniony, odpowiednio gębaty, umiejący bokсовать (w czerwcu 1982 r. przeżył się półnagi na okładce „Time’a” z popularnym wówczas bokserem Gerrym Cooneym) i żarliwie proamerykański.

W przypadku wymienionych wcześniej, deklarujących ostentacyjnie swój wydelikacowany liberalizm, było to niezwykle ważne.

Czy producenci wiedzieli, decydując się na angaż Stallone'a, że trafią na czuły punkt w pojmowaniu świata przez amerykańskich kinomanów? Prawdopodobnie nie. „Rambo miał być koleją sensacyjną opowieścią o samotnym herosie, który stawia czoła małomiasteczkowemu systemowi. Owszem, ale do tego doszło coś więcej: mit niezwykłego patriotycznego amerykańskiego self-made-mana, zrodzony – ku wściekłości wielkomięskiej lewicy – za prezydentury Reagana.

Stallone pojawił się otoczeniu aktorów solidnych, choć raczej z drugiej ligi. Co zrozumiałe, bo to on miał skupiać uwagę. Jego dowódcę z Wietnamu zagrał Richard Crenna, zaś szeryfa Brian Dennehy, który żalił się potem, że zrobiono zeń w „Rambo” szwarczaka, na widok któ-

rego ludzie odwracają się z niechęcią.

Prawica i lewica

Czas na film, zakwalifikowany jako dramat sensacyjny, choć zawiera elementy thrillera politycznego, oraz kryminału z wątkiem socjologicznym. Rzecz pokrótce idzie tak: John J. Rambo, weteran komandos, odziany w wojskowe buciory i kurtkę, przybywa do małego miasteczka w stanie Waszyngton, by odwiedzić Delmara Berry'ego, ostatniego z żyjących przyjaciół z oddziału.

Na miejscu dowiaduje się, że Berry już nie żyje, więc nasz wstrząśnięty bohater wędruje przez amerykańską prowincję, rozpamiętując swoje zmarnowane życie. Przymaszerowuje wreszcie do miasteczka Hope, gdzie ma spieć z tamtejszym szeryfem Willem Teaslem. Szeryfowi nie podoba się podejrzany brudny powsinga, wywozi go więc za miasto.

Dla większości komentatorów ten właśnie moment jest kluczowy dla całego filmu: ujawnia konflikt między dwiema koncepcjami prawnomoralnymi, którym hołduje Ameryka – indywidualnej wolności i prawem, które w imię ochrony lokalnej społeczności eliminuje obcych. Niektórzy przekładają to na ideologię polityczną: ów nieograniczony indywidualizm miałby być synonimem libertariańskiej prawicowości, a zamknięty system praw i zakazów skostniałego liberalizmu.

Co ciekawe, są oczywiście tacy, którzy odwracają porządek: Rambo jest dla nich lewicowym wicherzycielem, burzącym ład społeczności żyjącej wedle ustalonych (prawicowych) praw, a szeryf, wyrzucając go z Hope, stoi konsekwentnie na ich straży. Ta dyskusja wciąż jest otwarta i z bie-

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KOŁYSKA IM. JUDASZA ISKARIOTY

Judasza Iskariota, czarna owca w gronie apostołów, ma od tysięcy lat tak zszarganą opinię, że dołożono do niej nawet nazwę narzędzia tortur. Kołyska jest równie prosta w konstrukcji jak cel, który miała spełniać – maksimum bólu u skazańca. Zachowane egzemplarze mają formę wykonanego z drewna ostrosłupa, którego górny wierzchołek był okuty metalem.

„Tortura śpiochów”

Konstrukcję, by była stabilna, ustawiano na trzech drewnianych nogach. Osobę torturowaną podwieszano pod sufitem za pomocą systemu lin. W trakcie tortur ofiarę wielokrotnie gwałtownie opuszczano na ostry wierzchołek kołyski, tak aby zagłębił się on, w zależności od płci osoby torturowanej, w odbytu u mężczyzny lub w kobiecej pochwę. Po wiekach komuniści uproszcili tę procedurę jeszcze bardziej – kazali nieszczęśnikom po prostu siadać na nodze od odwróconego stołka.

Tortura z użyciem kołyski była w zamyśle przewidziana do dłuższego stosowania, w sposób uniemożliwiający odpoczynek ofierze. Gdy ból doprowadzał do utraty przytomności, osobę torturowaną cucono, by kontynuować przesłuchanie. Umożliwiało to stosowanie kołyski aż do przyznania się podejrzanego i stanowiło podstawę do określenia jej niekiedy „tortura śpiochów”.

Kołyska, czyli „veglia”

Problem w tym, że nikt do końca nie wie, czy kołyska Judasza i związane z nią krwawe opowieści nie są zwykłym historycznym fejkem. Istnieje bowiem sporo teorii, że wymyślili ją protestanci w XVI w., aby katolików przedstawić jako morderców i psycholi. Stąd np. informacje, że z jej powodu cierpieć głównie zakonnice, które nie dotrzymywały celibatu.

Im dalej od średniowiecza, tym Judaszowych kołyszek coraz więcej. Można się na nie natknąć w każdym muzeum zamkowym, na każdej ekspozycji dotyczącej wieków średnich.

W Muzeum Ziemi Lubuskiej można o kołysce dowiedzieć się np. takich oto rewelacji: „Była szeroko rozpowszechniona w krajach niemieckich, skąd zapożyczono nazwę, mimo że swój rodowód urządzenie to wywodzi z Półwyspu Apenińskiego, gdzie było znane jako »Veglia«. Jego autorstwo przypisuje się H. Marsiliemu”.

Tylko dwa zdania, a tyle zagadek do rozwiązania.



Tortury za pomocą kołyski Judasza. Rycina przechowana w zbiorach muzeum we Fryburgu Bryzgowijskim



Film powstał na kanwie książki Davida Morrella „Rambo: Pierwsza krew” z 1972 r. Rambo popełnia w niej samobójstwo

CELE RAMBO SĄ PROSTE: KASOWAĆ WROGÓW ZAGRAŻAJĄCYCH PAŃSTWU

John Rambo, który ustawiał świat do moralnego pionu

Ciąg dalszy ze str. 9

giem lat nabiera nowych odcieni.

Pozostaje demolka

Ale co z Rambo? Aresztowany przez szeryfa dostaje ostry łomot na posterunku, a gdy jeden z policjantów chce go złośliwie ogolić na sucho, pamięć podsuwa Johnowi traumatyczne wspomnienia z tortur w Wietnamie, którym poddali go czerwoni. Rambo w brawurowy sposób ucieka więc z komendy i zaszywa się w lesie. Tam przywdziewa barwy wojenne i jest gotów do rozprawy z nowym wrogiem. Ponownie czuje się jak w dżungli.

Potem jest już tylko nawałanka: z gliniarzami i ściągniętą na pomoc Gwardią Narodową. Nawet kiedy do Hope przybywa były dowódca Rambo – płk Samuel Trautman – ten nie chce odpuścić zemsty. Kończy się demolką miasteczka, ranieniem szeryfa i ostatecznie poddaniem się Rambo, choć na honorowych warunkach.

Nie jest wyjaśnione, kto zapłaci za doprowadzenie miasta do ruiny. Ale można się domyślać: skoro Rambo – choćby nawet w glorii bohatera – trafia do pułda, koszty naprawienia szkód, wezwania armii, leczenia szeryfa itd. poniosą mieszkańcy w podatkach. Co dowodzi, że starcie ideologii zawsze ma swoje realne konsekwencje.

Lewicowe analizy

Jako się rzekło, film odniósł wielki sukces, wywołując fale dyskusji, np. o roli państwa w resocjalizacji weteranów wojen-

nych. Zaobserwowano też społeczne echa filmu: liczba ochotników do armii wzrosła, mężczyźni cywile zaczęli nosić wojskowe ciuchy, a każdy nastolatek sprawił sobie komandoski nóż à la Rambo – z ząbkowanym ostrzem i nitką do szycia ran w rękojeści.

Równie wielki sukces film odniósł w demoludach. Na polskie ekrany trafił pod koniec lat 80., kiedy komuna chyliła się już ku upadkowi. Ale i tam propagandziści pisali z uciechą, że „Rambo uosabia ofiarę amerykańskiego imperializmu”, która „nie potrafi znaleźć sobie miejsca w konsumpcyjnym społeczeństwie wyzbytym zasad moralnych” (cytat za „Żołnierzem Wolności”).

„Rambo – pierwsza krew” był pierwszym z serii filmów o herosie z Wietnamu. Dotąd powstało ich cztery, coraz bardziej wymyślnych i droższych. W „Rambo II” (1985) Stallone szuka zaginionych kolegów w dżungli Indochin, w „Rambo III” (1988) strzela do Ruskich w Afganistanie, w „Johnie Rambo” (2008) robi zadymę w Birmie, a w „Rambo: Ostatnia krew” (2019) wykańcza bandziorów z meksykańskiego kartelu.

Heros z VHS-ów

Kilka lat temu na portalu nowyteatr.pl można było znaleźć zaproszenie na odczyt Tomasza Kolankiewicza „Niechciani – wizerunek obcego w kinie”. Jak lewicowa inteligencja postrzega dziś Rambo? Zacytujmy: „Przybysz znikąd – odznaczony Medalem Honoru, najwyższym amerykańskim odznaczeniem wojskowym weteran wojny w Wiet-

namie, trafia do małej miejscowości Hope (nadzieja) w stanie Waszyngton. Zajadły szeryf robi wszystko, co w jego mocy, żeby przepędzić przybysza. Film Teda Kotcheffa od wielu lat funkcjonuje w Polsce jako jeden z najpopularniejszych filmów wypożyczalni VHS-ów. Ceniony głównie za kultową kreację Sylvestra Stallone’a pozostaje jednym z najbardziej niezrozumianych filmów amerykańskiej popkultury. Odczytany na nowo po latach wyrasta na jeden z najgłośniejszych filmów rozliczeniowych na temat wojny w Wietnamie i stosunku Amerykanów do weteranów wracających do kraju”.

Z kolei na portalu histmag.org Michał Rogalski pisał: „Zagościł na srebrnym ekranie 22 października 1982 roku. Nie potrzebował wiele czasu, by stać się postacią kultową. W nakręconym zaledwie sześć lat później filmie »Szklana pułapka« grany przez Bruce’a Willis’a policjant John McClane samotnie toczy bitwę z kilkunastoosobową grupą uzbrojonych po zęby terrorystów. W jednej ze scen ich przywódca, Niemiec Hans Gruber (w tę postać wciela się Alan Rickman), pyta swojego przeciwnika, czy jest kolejnym Amerykaninem, który naoglądał się filmów i myśli, że jest Rambo. Wyraźne odwołania do postaci niezniszczalnego komandosa znaleźć można też w »Człowieku demolce« z 1993 roku, gdzie w głównej roli występuje... Sylvester Stallone.

Dziś »Rambo« to słowo pękające od nadmiaru wypełniających je znaczeń. To archetyp brawurowego żołnierza, twardziela

o nadludzkich możliwościach, zdolnego w pojedynkę pokonać całą armię. Symbolizuje hollywoodzkie kino akcji, w którym krew i wojna pokazywane są często w sposób kiczowaty, dla czystej, bezrefleksyjnej rozrywki. Dla wielu jest także symbolem imperializmu Ameryki, która próbuje poprawiać świat przy użyciu przemocy”.

Buñuel i Rambo

Na koniec fragment wywiadu prof. Piotra Kletowskiego dla „Polski Zbrojnej” z 2022 r. „Na czym polega istota filmów o Johnie Rambo? Otóż Rambo żyje tylko wtedy, kiedy walczy. (...) Żywiłem tego komandosa jest więc walka, co pięknie podkreśla slogan reklamowy Rambo II: »To, co dla innych jest piekłem, dla niego jest domem«”.

Filmy o Rambo – zwłaszcza „Rambo II” – stały się ikonami dla prezydentury Ronalda Reagana, który nazwał Rambo wzorem amerykańskiego żołnierza i ta ikona – ku utrapieniu władz komunistycznych – zdobyła sympatię i wielką popularność również za żelazną kurtyną. Wymownym tego przykładem jest wypowiedź Franciszka Starowieyskiego. Kiedy tego wielkiego malarza zapytano, jakie filmy ceni, to ten stwierdził, że właściwie kina nie ogląda, prócz Buñuela i filmów z... Johnem Rambo, zwłaszcza drugą część.

Uzasadnił to zdumionemu rozmówcy tym, że w Rambo pierwszy raz zobaczył, jak Sowietci dostają baty od amerykańskiego komandosa, a on jako dziecko przeżył 17 września 1939 roku...

Kultura macho

Na koniec zacytujmy ciekawostkę – fragment rozważań Radosława S. Czarnieckiego zatytułowanych „Triumf wzorca macho, czyli Rambo forever”, zamieszczonych na stronie sprawynauki.edu.pl. Dobrze oddają liberalne spojrzenie na postać naszego amerykańskiego herosa: „W wyniku eksplozji neokonserwatyizmu i neoliberalizmu wzmaganych leseferyzmem ekonomicznym warstw, którym się powiodło daleko lepiej niż innym członkom społeczeństw Zachodu, odżywać począł stary, wiktoriański podział na »godnych szacunku pracowników i niegodnych szacunku biedaków«, którym się nie powiodło »tylko z ich winy«”.

Jak pisze prof. Edward Luttwak, »w latach 80. XX w. powróciła moda i zapotrzebowanie na służące, lokai, sprzątaczkę, baby sitter czy kamerdynerów. W czasach powojennego pokoju i prosperity połowy XX wieku były to rzeczy niespotykane, i to za równo z powodów ekono-

micznych, jak i przyczyn prestiżowo-socjologicznych.

Hierarchiczność drabiny społecznej i rola poszczególnych jednostek jest dana zgodnie z tradycyjnym opisem świata od Boga Ojca. Tu właśnie leżą podstawowe wartości, według których funkcjonuje naród (macho głównie mówi o narodzie, nie o społeczeństwie, co zbliża go właśnie do Rambo walczącego w imieniu narodu – amerykańskiego – z imperium zła). Mówi przede wszystkim o jednostkach, nie o obywatelach, dla których normą odniesienia są raczej prawa wynikające z tradycji Oświecenia i Rewolucji Francuskiej, a także z doświadczeń demokracji parlamentarnej w Europie. Jednostki utożsamiające się z kulturą machismo – wedle wspomnianego, nieformalnego kodeksu postępowania – odwołują się do tradycji, hierarchii wartości, Boga Ojca i będącego jego depozytariuszem ojca rodziny, podstawowej komórki funkcjonowania społeczeństwa”.

O prawach kobiet w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej

W tomie „450 lat praw miejskich Knyszyna”, zbiorze tekstów z konferencji naukowej, która odbyła się w Knyszynie 20 października 2018 r. (redakcja Krzysztof Bagiński i Ewelina Sadowska-Dubicka), znalazł się także referat „Pozycja prawna kobiety w małym mieście Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku – przykład Knyszyn”, wygłoszony przez Łukasza Gołaszewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego.

Czytamy w nim: „Szesnastowieczne wpisy zawarte w księgach sądowych Knyszyna, sporządzone zarówno przed, jak i po 1568 roku, mają zasadniczo lakoniczny charakter (więcej szczegółów podają akta z kolejnego stulecia). Ograniczają się one do przedstawienia przedmiotu sporu, stanowisk stron i decyzji sądu, podanej najczęściej bez uzasadnienia. Często nie dowiadujemy się, jakie środki dowodowe

zostały przedstawione przez zainteresowanych i jak ustosunkował się do nich sąd. W rezultacie odtworzenie przebiegu rozprawy, a zwłaszcza przesłanek, które skłoniły urzędników do wydania konkretnego wyroku, nie zawsze jest możliwe. Ponadto nie dysponujemy zbyt wieloma informacjami o działalności zawodowej (zwłaszcza długookresowej) wielu kobiet, acz omówione poniżej źródła wyraźnie wskazują na znaczną aktywność zarobkową kobiet (przykładowo: handlujących w rynku czy trudniących się produkcją alkoholu), co musiało przekładać się na ogólny dochód poszczególnych gospodarstw domowych.

Dla okresu, w którym prawem obowiązującym w Knyszynie było prawo litewskie, dysponujemy serią wpisów z lat 1553-1557. Wówczas kobiety wielokrotnie występowały jako powódki w różnorodnych sprawach cywilnych o charakterze spornym,

przede wszystkim o rzeczy zastawione i należne wierzytelności, ale też trafiła się wśród nich jedna sprawa poważniejsza – o prawo własności domu.

Powódka wystąpiła przeciwko mieszczaninowi, zarzucając mu bezprawne władowanie domem. Jednakże pozwany, stając razem z żoną, podniósł, że ta legalnie ten dom kupiła, a ponadto sprowadził do sądu sprzedawcę, który potwierdził dokonanie transakcji. W konsekwencji sąd uwolnił ich od sprawy, zobowiązując ewiktora do przedstawienia swych praw do tego domu. Jednocześnie na prośbę powódki sprawa została odroczone o dwa tygodnie. Niestety, zachowane księgi nie informują o finale tej sprawy – być może doszło do ugody między stronami. W aktach knyszyńskich znajdujemy także interesującą sprawę żony, która wystąpiła przeciwko swemu mężowi (naturalnie bez jego asysty) sprzedającemu za 13



Pieczęć Knyszyna na akcie z 1735 roku. W 1568 r. Knyszyn otrzymał prawa miejskie od króla Zygmunta Augusta

kop groszy dom w rynku pewnemu mieszczaninowi, powołując się na przysługujące jej prawo pierwokupu.

W tym przypadku wynikało ono z poniesienia przez interwientkę określonych kosztów: budynek został nabyty bądź zbudowany także ze środków żony, która następnie łożyła na jego utrzymanie w należytym stanie. Nabywca, uznając zasadność jej stanowiska, wycofał się z umowy, odbierając od męża wpłaconą część należności, a żona została zobowiązana do zapłaty ceny – 13 kop groszy – w ratach”. **opr. żar**

REKLAMA 0011440786

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

REKLAMA 0111432223

Vladex
od 1989r.

ORGANIZACJA POGRZEBÓW

tel. 12 280 61 58,
kom. 605 240 728
biuro@vladex.pl
ul. Parkowa 10
32-060 Liszki
www.vladex.pl

Wykonujemy profesjonalne uroczystości pogrzebowe na wszystkich cmentarzach w Krakowie i okolicach.

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Całodobowy transport zmarłych 24 h
- Służba pogrzebowa 24 h
- Kremacje
- Nagrobki
- Pomniki
- Klepsydry
- Nowoczesna flota

Załatwiamy wszelkie formalności BEZGOTÓWKOWE związane z pogrzebem w ramach ZUS, KRUS i inne.

- Posiadamy dużą flotę karawanów, w tym najnowszego Mercedesa GLE
- Oferujemy szeroki wybór trumien i urn
- Mamy bogatą ofertę nagrobków, grobowców i pomników
- Nasze wieniec i wiązanki wyróżniają się piękną estetyką i niskimi cenami

605 240 728

REKLAMA 0011453544

AB-V.6740.7.28.2025.AD

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO
o wszczęciu postępowania
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamia się,

że na wniosek złożony w dniu 1.09.2025 r., przez Wnioskodawcę: **Wójt Gminy Zabierzów, ul. Rynek 1, 32-080 Zabierzów** zostało wszczęte postępowanie w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: **„Rozbudowa drogi gminnej publicznej nr 601674K, ul. Jeziorańska w m. Brzezine, gmina Zabierzów”**

Zakres przedmiotowej inwestycji obejmuje:

- Rozbudowę drogi gminnej nr 601674K od km 0+012.34 do km 0+522.83;
- Rozbudowę drogi gminnej nr 601675K od km 0+990.35 do km 1+009.46;
- Przebudowę drogi gminnej nr 601975K od km 0+987.16 do km 1+009.46;
- Przebudowę zjazdów zwykłych w km 0+036.20, 0+059.66, 0+113.63, 0+137.15, 0+197.26, 0+225.68, 0+273.87, 0370.78, 0+395.87, i 0+423.12 po stronie prawej oraz w km 0+149.46, 0+172.73, 0+192.65, 0+232.36, 0+304.10, 0+395.89, 0+467.20 po stronie lewej drogi gminnej nr 601674K;
- Budowę zjazdów zwykłych w km 0+164.18, 0+171.18, 0+171.18, 0+363.71 i 0+496.72 po stronie prawej oraz w km 0+124.68 po stronie lewej drogi gminnej nr 601674K;
- Budowę chodnika od km 0+005.47 do km 0+507.17 po stronie prawej drogi gminnej nr 601674K;
- Budowę kanalizacji deszczowej od km 0+989.82 drogi gminnej nr 601675K do km 0+470.67 drogi gminnej nr 601674K;
- Przebudowę sieci oświetlenia ulicznego polegającą na rozbiórce istniejącej sieci i budowie nowej sieci od km 0+008.30 do km 0+508.55 drogi gminnej nr 601674K;
- Przebudowę sieci elektroenergetycznej polegającą na rozbiórce istniejącej sieci i budowie nowej sieci od km 0+008.30 do km 0+418.93 drogi gminnej nr 601674K oraz od km 0+957.20 do km 1+041.00 drogi gminnej nr 601675K;
- Przebudowę sieci teletechnicznej polegającą na rozbiórce istniejącej sieci i budowie nowej sieci od km 0+008.30 do km 0+418.93 drogi gminnej nr 601674K oraz od km 0+957.20 do km 1+041.00 drogi gminnej nr 601675K;
- Przebudowę sieci wodociągowej polegającą na rozbiórce istniejącej sieci i budowie nowej sieci od km 0+011.40 do km 0+013.20, od km 0+094.30 do km 0+256.30, w km 0+272.75 oraz od km 0+387.60 do km 0+460.20 drogi gminnej nr 601674K;
- Przebudowę sieci gazowej polegającą na rozbiórce istniejącej sieci i budowie nowej sieci od km 0+092.15 do km 0+134.35 oraz od km 0+164.05 do km 0+310.35, w km 0+370.45 i w km 389.75 drogi gminnej nr 601674K;
- Wycinkę drzew i krzewów kolidujących z projektowanymi elementami drogi wraz z wykonaniem nasadzeń zastępczych

na działkach:

-55/1, 56/1, 56/2, 34, 25/1 (25/2, 25/3), 24 (24/1, 24/2, 24/3), 23 (23/5, 23/6), 22/4, 22/5 (22/6, 22/7), 22/1, 17/2 (17/4, 17/5), 17/3 (17/6, 17/7), 16/2 (16/4, 16/5), 15/4 (15/9, 15/10), 15/3 (15/7, 15/8), 15/2 (15/5, 15/6), 14/1 (14/2, 14/3), 12/1 (12/2, 12/3), 11/7 (11/10, 11/11), 11/4 (11/8, 11/9), 2/1 (2/2, 2/3), 1/3 (1/5, 1/6), 1/2, 26/3 (26/5, 26/6), 26/4 (26/7, 26/8), 27/2 (27/7, 27/8), 27/5 (27/9, 27/10), 27/6 (27/11, 27/12), 28/3 (28/6, 28/7), 28/2 (28/4, 28/5), 29/4 (29/10, 29/11), 29/5 (29/12, 29/13), 29/7 (29/8, 29/9), 30/1 (30/2, 30/3), 31/7 (31/10, 31/11), 31/2 (31/8, 31/9), 32/1 (32/10, 32/11), 32/7 (32/12, 32/13), 32/5 (32/14, 32/15, 32/16), 32/6

- obręb 0003 Brzezine, jednostka ewidencyjna 120616_2 Zabierzów.

legenda:

- działki bez nawiasu – stan istniejący,
- (działki w nawiasach) – stan po podziale,
- **działki pogrubione** – działki przeznaczone pod drogę,
- **działki podkreślone** – działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu,
- **działki pochylone** - działki poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji objęte obowiązkiem dokonania przebudowy/budowy sieci uzbrojenia terenu, przebudowy/budowy zjazdów, budowy/przebudowy innych dróg publicznych, przebudowy/budowy urządzeń wodnych, rozbiórki istniejących obiektów nieprzewidzianych do dalszego użytkowania.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

W związku z tym informuje się strony, że mogą zapoznać się z aktami sprawy dotyczącymi tej inwestycji oraz mogą wnieść ewentualne uwagi, w terminie **7 dni** od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Krakowie – w Krakowie, al. Słowackiego 20, pokój 417, IV piętro, w godzinach: poniedziałek – piątek 8⁰⁰ – 14³⁰.

Informacje dotyczące inwestycji można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu **12 397-94-17** u osoby prowadzącej sprawę w dniach: poniedziałek-piątek 8:00 – 14:30.

Jednocześnie w przypadku zaistnienia takiej konieczności osoba prowadząca sprawę może udostępnić informację w formie elektronicznej, telefonicznie lub przekazać za pośrednictwem poczty, bądź też może zostać udostępniona w siedzibie tut. urzędu po wcześniejszym telefonicznym umówieniu spotkania z osobą prowadzącą sprawę.

Ewentualne uwagi czy zastrzeżenia strony mogą składać w formie elektronicznej (za pośrednictwem publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego PURDE lub ePUAP) albo papierowej (za pośrednictwem poczty) bądź osobiście na dziennik podawczy tut. urzędu.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI” PRZYPOMINAJĄ

Kadry bezpieczeństwa

Słabo wykształceni, niespecjalnie inteligentni, ale lojalni wobec partii i niewahający się użyć brutalnej przemocy. Taki był obraz ubeka z lat stalinowskich

Filip Musiał

Rolą bezpieczeństwa było zniszczenie pozostałości po niepodległej II Rzeczypospolitej i kontynuowanie idei suwerennego państwa Polskim Państwie Podziemnym. Tylko w ten sposób można było stworzyć warunki do utworzenia marionetkowego państwa podporządkowanego ideologicznie i systemowo Związkowi Sowieckiemu. W kolejnych latach Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (później zaś jego następcy ze Służby Bezpieczeństwa) miało gwarantować dominację komunistów w sferze politycznej. Potrzeba było do tego dziesiątek tysięcy osób.

Masowy zaciąg

Liczba funkcjonariuszy UB rosła błyskawicznie. Gdy powołano Resort Bezpieczeństwa Publicznego z końcem lipca 1944 r., skierowano do niego początkowo pięć osób, w grudniu tego roku było to już 1640 funkcjonariuszy. W kolejnym roku, już po przekształceniu Resortu w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – 26801, a w szczytowym momencie w 1953 r. – 37183 funkcjonariuszy. W 1954 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego przekształcono w Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Przyjrzyjmy się funkcjonariuszom z pierwszej dekady reżimu, gdy działało MBP.

Masowy werbunek miał swoje konsekwencje. Skoro przeważać miały względy ideologiczne, starano się pozyskiwać osoby pochodzenia robotniczego i chłopskiego – a więc „bliskie klasowo”. Oznaczało to jednak, że zdecydowana większość z nich była bardzo słabo wykształcona. Słabe wykształcenie w zestawieniu z olbrzymim zakresem władzy rodziło z kolei patologie związane z nadużywaniem stanowiska dla własnego zysku. Jednocześnie nieobcy i często mało inteligentni potomkowie robotników i chłopów słabo radzili sobie w działaniach operacyjnych, zaś w pracy śledczej wykorzystywali głównie tortury nie potrafiąc inaczej pozyskiwać informacji. Kierownictwo resortu starało się przeciwdziałać tym zjawiskom – z jednej strony przeprowadzając czystki, które miały eliminować z szeregów UB pospolitych przestępców, osoby nie nadające się do pracy, czy niepewne ideologicznie. Z drugiej zaś strony, organizując od początku lat 50. akcje naboru osób z wykształceniem średnim i wyższym. Skutkowało to znaczącą fluktuacją kadr. Minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz mówił w 1950 r.: „Płynność naszej kadry za ub[iegłe] 5 lat wyglądała



Funkcj. PUBP Wieluń 1946 r.

Funkcjonariusze UB z Wielunia, 1946 r.

następująco: nasz aparat nie tylko się podwoił, ale dochodzi jeszcze połowa obecnego stanu, czyli jeden raz i pół obecnego stanu ludzi wybyło z naszego aparatu w ciągu 5 lat, czyli można by stworzyć z tego aparatu, który przeszedł [przez ministerstwo], jeszcze raz taki aparat, jaki mamy obecnie i połowę. Ta cyfra jest zatrważająca, płynność ta wymaga przedsięwzięcia odpowiednich środków, aby postawić sobie zadanie zagadnienia stabilizacji kadr w naszym aparacie [...]”. Nie udało się jednak tego osiągnąć do końca istnienia MBP.

Oddani i wierni partii

W 1953 r. Radkiewicz nakreślił portret pożądanego funkcjonariusza: „Trzeba nam ludzi o wysokim poziomie ogólnym, wyrobionych politycznie, wysoko upartyjnionych, umiających stosować linię Partii w codziennej pracy nie deklaratywnie, nie tylko na zebraniach, ale w konkretnej pracy operacyj-

nej, agenturalnej, w werbowaniu i w śledztwie. [...]”. Potrzebni są nam ludzie, którzy prawidłowo politycznie potrafią analizować zjawiska i sprawy operacyjne, tak, aby uderzenia we wroga były celne i trafne. Trzeba nam ludzi, których cechuje całkowite oddanie i wierność Partii, bojowość, poświęcenie i wysoka ideowość”. Bo przecież bezpieczeństwa nie była niczym innym, jak po prostu policją polityczną – zbrojnym ramieniem partii, jego mieczem i zarazem tarczą.

Dlatego obok zaciągu ludzi „z ulicy” starano się budować kręgosłup resortu z osób ideologicznie sprawdzonych. Do ministerstwa i urzędów terenowych wprowadzono nie liczną, ale zajmującą na ogół kierownicze stanowiska grupkę członków sowieckiej Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), oficerów Armii Czerwonej i sowieckich służb, których przebrano w polskie mundury, obok nich funkcjonowali zaś

oficerowie NKWD przydzieleni do resortu w charakterze doradców – stanowili oni jednak odrębną grupę. Rekrutowano przedwojennych polskich komunistów, a wśród nich nader chętnie tych, którzy wojnę spędzili w ZSRS. Swoistą elitę tego środowiska stanowili ci, którzy angażowali się wcześniej w prace powołanego przez Stalina Związku Patriotów Polskich, zwłaszcza w centrali w Moskwie. Obok nich nader chętnie przyjmowano byłych uczestników wojny domowej w Hiszpanii, walczących w szeregach międzynarodowych brygad komunistycznych, a także członków sowieckiej partyzantki i sowieckich grup dywersyjnych działających na okupowanych ziemiach polskich, partyzantów komunistycznej Armii Ludowej, czy żołnierzy utworzonej w Sowietach tzw. armii Berlinga – przede wszystkim oficerów polityczno-wychowawczych tej formacji, czyli tak zwanych politrucków.

Wszystko to jednak nie zaspokajało rosnących potrzeb – mówimy przecież o dziesiątkach tysięcy ubowców, a w sumie zapewne ponad stu tysięcy ludzi, którzy przeszli przez resort w latach 1944–1954. Trzeba więc było korzystać z zasobów partii komunistycznej, która w samym tylko 1946 r. miała skierować do resortu 7000 członków. Zasilili szeregi nie tylko UB, ale także Milicji Obywatelskiej oraz Straży Więziennej, które to formacje były podporządkowane ministrowi bezpieczeństwa publicznego.

Przeciętny ubek

Jaki był przeciętny funkcjonariusz UB? Jego obraz nieznacznie zmieniał się w latach 1944–1954. Mimo to możemy powiedzieć, że był mężczyzną (kobiet zatrudniano znacznie mniej i raczej do pionów administracyjnych i finansowych), stosunkowo młodym – przed 30. rokiem życia, narodowości polskiej. Ta ostatnia kwestia jest szczególnie złożona. Bowiem jeśli spojrzymy na cały resort, a więc ministerstwo oraz urzędy wojewódzkie i powiatowe, to w 1945 r. Polacy stanowili blisko 95% funkcjonariuszy. Jednak w ministerstwie było to niespełna 87%. Drugą co do wielkości grupą narodowościową byli Żydzi. Ogólnie w resorcie w 1945 r. było ich niespełna 3%, ale jeśli spojrzeć jedynie na ministerstwo będzie już blisko 10%. Jednocześnie należy pamiętać, że wyłącznie w przypadku tej mniejszości narodowej mamy bardzo wysoki odsetek osób zajmujących stanowiska kierownicze. Z analizy Krzysztofa Szwaagrzyka wynika, że w l. 1944–1954 „na 450 osób pełniących najwyższe funkcje w MBP (od naczelnika wydziału wzwyż) 167 było pochodzenia żydowskiego (37,1 proc.)”. Obok Polaków i Żydów, zwłaszcza w urzędach terenowych, pracowała zauważalna grupa Białorusinów (w woj. białostockim) i Ukraińców (w

woj. lubelskim), zaś w centrali – Rosjan.

Co ciekawe, większość funkcjonariuszy w 1945 r. deklarowała się jako osoby wierzące – przede wszystkim byli to katolicy. Z biegiem lat ich odsetek radykalnie zmalał i już w 1953 r. większość ubowców uznawała się za bezwyznaniowych. Najczęściej byli pochodzenia robotniczego lub chłopskiego i dysponowali jedynie wykształceniem podstawowym, często niepełnym. Interesujący jest rosnący stopień upartyjnienia – w 1945 r. do partii komunistycznej i jej młodzieżówki należało około 60% funkcjonariuszy, ale już w 1953 r. – blisko 90%.

Skuteczni choć niepełnowartościowi

Jeśli spojrzymy z perspektywy statystycznej, to stwierdzimy, że liczący kilkadziesiąt tysięcy osób komunistyczny aparat represji składał się, w swej masie, z osób słabo wykształconych i niespecjalnie inteligentnych (co wiemy nie tyle ze statystyk, co z konstatacji na naradach kierownictwa resortu). Osoby błyskotliwe i lepiej wykształcone, jeśli cieszyły się zaufaniem partii i były ideologicznie pewne, wchodziły do aparatu kierowniczego. To one tworzyły szkielet resortu, narzucały kierunki i metody działania. Wspierał je w tym dziele zespół doradców i instruktorów, a de facto nadzorców, czyli funkcjonariuszy sowieckiego NKWD, którzy zostali przez Moskwę przydzieleni do „pomocy” na poziomie ministerstwa, a także urzędów wojewódzkich i początkowo powiatowych. I chociaż w 1947 r. Radkiewicz odwołując się do masowego werbunku funkcjonariuszy stwierdzał, że „potrzeba było dużo pracowników, znacznie więcej aniżeli mógł dać skrupulatny dobór pracowników do aparatu takiego jak bezpieczeństwo. Tym się więc tłumaczy, że przyjmując pracowników ograniczaliśmy często nasze wymagania i przyjęliśmy pewien procent pracowników, którzy nie odpowiadają wymaganiom i nie są pełnowartościowymi” – to jednak resort skutecznie zdławił opór wobec sowietyzacji i polskie dążenia niepodległościowe. Jak było to możliwe? Nie tyle dzięki wyrafinowanym kadrom, ale w konsekwencji olbrzymiej przewagi informacyjnej i instytucjonalnej, dzięki wsparciu Sowietów, a być może przede wszystkim w konsekwencji brutalności. Nie trzeba być wybitnym intelektualistą, by zrywając paznokcie, miażdżąc genitalia czy łamiąc kości wymuszać zeznania od aresztowanych...

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123.

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY osobę do roznoszenia Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego w godz. wczesnorannych na rej. Krowodrza. Informacja w godz. od 10:00 do 15:00 pod tel. 12/312-53-88.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, koparki. 12/421-11-55.

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

ŁAZIENKI kompleksowo 692-932-258.

INSTALACYNIE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Rolnicze

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA

0011452683

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy w Skawinie

informuje, że wykaz dot. sprzedaży działki nr 2208/6 o pow. 0,0024 ha, obj. KW KR31/00006627/5, poł. w Skawinie, został wywieszony w terminie od dnia 15 grudnia 2025 r. do dnia 4 stycznia 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3 oraz zamieszczony na stronie internetowej www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada (ogłoszenia urzędowe) i w Biuletynie Informacji Publicznej. Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazie. Informacji udziela Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, pok. nr 5, tel. (12) 277-01-55.

REKLAMA

0011453545

Gmina Miejska Kraków

Prezydent Miasta Krakowa oraz Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie przy ul. Reymonta 20, w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości:

w dniach od 11.12.2025 r. do 31.12.2025 r.

- wykaz części działek nr 70/3 i nr 70/43 obręb 107 Podgórze, ul. Trakt Papieski, przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na zieleni oraz drogę dojazdową/dojście stanowiący załącznik do zgody nr 34/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 5 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działki nr 803/24 obręb 4 Krowodrza, ul. J. Lea, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na zieleni przydomową, stanowiący załącznik do zgody nr 54/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 5 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działki nr 68/12 obręb 7 Nowa Huta, Rondo Kocmyrzkowskie, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na grunt pod budynkiem (usługi) i dojście, stanowiący załącznik do zgody nr 46/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 5 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działki nr 61/9 obręb 54 Nowa Huta, ul. Centralna, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na ogródek działkowy nr 4, stanowiący załącznik do zgody nr 59/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 1 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działki nr 101/1 obręb 40 Krowodrza, ul. Tetmajera, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na zieleni przydomową i drogę dojazdową, stanowiący załącznik do zgody nr 50/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 8 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działki nr 803/24 obręb 4 Krowodrza, ul. Królewska, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na zieleni przydomową, stanowiący załącznik do zgody nr 48/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 8 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działki nr 1840 obręb 33 Krowodrza, ul. Chabrowa, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na zieleni przydomową, stanowiący załącznik do zgody nr 56/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 8 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działki nr 654/14 oraz nr 654/15 obręb 4 Krowodrza, ul. Gnieźnieńska, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na dojście i podwórze, stanowiący załącznik do zgody nr 57/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 8 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działek nr 774/11 i nr 287 obręb 2 Krowodrza, ul. Zarzecze, przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na zieleni przydomową, stanowiący załącznik do zgody nr 58/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 8 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działek nr 261/3 i nr 261/4 obręb 49 Krowodrza, ul. Kurozwęckiego, przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na zieleni przydomową, stanowiący załącznik do zgody nr 53/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 2 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działki nr 261/1 obręb 49 Krowodrza, ul. Kurozwęckiego, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na zieleni przydomową, stanowiący załącznik do zgody nr 52/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 2 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działek nr 81/5 obręb 146 Śródmieście, nr 172/7 obręb 3 Śródmieście, nr 94 obręb 15 Śródmieście, nr 137/11 obręb 12 Śródmieście, Bulwary Wiślane, przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat na dojście do jednostek pływających, stanowiący załącznik do zgody nr 61/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 10 grudnia 2025 r.,
- wykaz części działki nr 365/1 obręb 9 Nowa Huta, ul. Kaczeńcowa, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na zieleni przydomową, stanowiący załącznik do zgody nr 60/2025/DZ Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie z dnia 10 grudnia 2025 r.

Z głębokim smutkiem i żalem
zawiadamiamy o śmierci

Doroty Krupowskiej-Zubek

Lekarza Internisty Reumatologa
Prezes Zarządu Spółki ZUM M-P-K w Krakowie.



Ostatnie pożegnanie odbędzie się
dnia 18.12.2025 r. o godz. 11.00
na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Pogrążeni w głębokim smutku

Zarząd i Pracownicy
Spółki ZUM M-P-K

0011453952

0011453899

Panu

Zbigniewowi Paciorkowi

wyrazy współczucia, żalu oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy
Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej
Oddział w Krakowie

0011440774

Lilia zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY **507 111 211**

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A

tel. 12 6 888 444,
508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

0011440792



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10



Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58



Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10



ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10



ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

Zaakceptowanie swojej fizyczności w takiej formie, jaka ona jest, to nie jest łatwe

Krzysztof Cugowski w Radiu Złote Przeboje Fot. Łukasz Kaczanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksander Milwiw-Baron czuje radość

Mimo zbliżającego się roku z Sandrą Kubicką, muzyk zespołu Afromental nie traci dobrego nastroju. 13 grudnia obchodził 42. urodziny i z tej okazji wrzucił na Instagram wspólne zdjęcie z żoną i synkiem. „Czuję w sercu wdzięczność, radość i szczęście!” – podpisał fotografię.

Dominika Tajner jest chwiejna

Celebrytka schudła ostatnio aż 40 kg. W efekcie musiała się poddać abdominoplastyce brzucha. To zabieg usuwający nadmiar skóry i tkanki tłuszczowej z tegoż obszaru ciała, często stosowany po znacznej utracie wagi. – Jestem chwiejna, bo jeszcze rany się goją – powiedziała Tajner serwisowi Jastrząb Post.

Joanna Kurowska była świadkową

W weekend Jacek Kopczyński i jego partnerka Agnieszka Kuśtosz wzięli ślub. Obwieściła to Joanna Kurowska na Instagramie. Aktorka napisała: „Świadkową byłam u Jacka Kopczyńskiego i Agnieszki (teraz już Kopczyńskiej). Lubię, jak się ludzie kochają, a jak do tego się żenią, to serce moje się raduje (...). Pan młody oświadczył się pięknej pannie młodej w moim domu, pod moim starym dębem. Z tego wnoszę, że mam dobrą rękę. Panna młoda w sukni od Doroty Goldpoint wyglądała zjawiskowo”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Jak przeżyć święta TVN 7, 20:00

Samotny milioner (Ben Affleck) postanawia wrócić do atmosfery dzieciństwa i tym razem święta, zamiast na egzotycznej wyspie, spędzić z rodziną. Oferuje obcym ludziom 250 tysięcy dolarów w zamian za stworzenie rodzinnych świąt.

Pies

TV Puls, 20:00

Były żołnierz Jason Briggs (Channing Tatum) przemierza kalifornijskie wybrzeże, by pomóc niesfornemu psu, Lulu, dotrzeć na pogrzeb jego właściciela i swojego dawnego towarzysza broni. Podczas tej wyprawy Briggs i Lulu będą musieli nauczyć się ponownie ufać ludziom.

Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł

TVP Historia, 21:10

Wybrzeże, grudzień 1970 r. Stocznioowcy podejmują strajk, domagając się wyższych zarobków. Oddziały wojska i milicji zostają wysłane przeciw strajkującym. Wojsko otwiera ogień do robotników.

Ostatnia wyprawa

TVP 1, 23:10

Opowieść o Wandzie Rutkiewicz, najwybitniejszej polskiej alpinistce. Historia pionierki, która jako pierwsza kobieta zdobyła K2 i jako pierwsza Europejka stanęła na Mount Everście. Bezkompromisowo wkroczyła w zdominowany przez mężczyzn świat wypraw wysokogórskich, płacąc za swoją ambicję najwyższą cenę.

KRZYŻÓWKA NR 195

Poziomo:

- 1) drapieżna ryba słodkowodna,
- 5) spódnica + żakiet,
- 9) wytrwałość w dążeniu do celu,
- 10) niewielki obiekt latający,
- 12) imię Tokarczuk, noblistki,
- 14) legat w testamencie,
- 15) lichy, zniszczony płaszcz,
- 17) model samochodu z turyńskiej fabryki,
- 18) najmniejsza porcja energii,
- 21) przeszkoda na drodze,
- 23) kubański taniec ludowy,
- 28) drapieżny ssak z Ameryki Północnej,
- 29) bystrość umysłu,
- 32) konkurencja w podnoszeniu ciężarów,
- 36) gliniana podłoga w chacie,
- 37) postać z epopei „Pan Tadeusz”,
- 38) ... Hannah, aktorka z filmu „Kill Bill”,
- 39) gra podobna do hokeja na lodzie,
- 40) automatyczna w telefonie.

Pionowo:

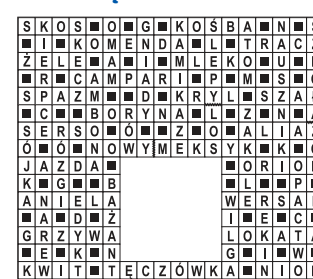
- 1) składany przez żaby,
- 2) bejsbolówka lub pilotka,
- 3) Sigrid, autorka powieści „Krystyna, córka Lavransa”,
- 4) kamionka lub tumak,
- 5) ostrze włóczni lub strzały,
- 6) grabież opuszczonego miejsca,
- 7) substancja w bombach zapalających,
- 8) małe państwo w Pirenejach,
- 11) eksponat w muzealnej gablocie,



- 13) duchowny buddyjski jak zwierzę,
- 16) wnosi pozew w procesie cywilnym,
- 19) Janusz, prowadził teleturcję „Miliard w rozumie”,
- 20) najniższy punkt sfery niebieskiej,
- 22) drzewo liściaste z żołędziami,
- 24) powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego,

- 25) instytucje udzielające kredytów,
- 26) początek dnia, brzask,
- 27) król Puszczy Białowieskiej,
- 29) główny uczestnik corridy,
- 30) prace przy wyrębie,
- 31) zachęta do działania, bodziec,
- 33) konstrukcja nośna dachu,
- 34) obszar od 0 do 300 m. n.p.m.,
- 35) głaz polodowcowy.

ROZWIĄZANIE NR 194



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś energia sprzyja działaniu, ale nie musisz się spieszyć. Horoskop dzienny wróży, że krótka przerwa pomoże podjąć lepszą decyzję.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność daje komfort, lecz drobna zmiana przyniesie zysk. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji w sprawach finansów. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowy będą kluczem do sukcesu, więc mów jasno i słuchaj uważnie. Horoskop dzienny na czwartek radzi plotki omijać szerokim łukiem.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą falować, dlatego dbaj o granice. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy przyniosą spokój i ciepłe wsparcie. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie na ludziach wywierać wrażenie, ale pamiętaj o współpracy. Horoskop dzienny mówi, że skromność wzmocni twój autorytet. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządkowanie planów da ulgę. Horoskop dzienny na czwartek radzi skupić się na detalach. Unikniesz dzięki temu zbędnych poprawek.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga w relacjach wymaga szczerości. Horoskop dzienny zapowiada, że mały kompromis otworzy drzwi do zgody i harmonii. **Panna (23.08 - 22.09)** Intensywność uczuć pomoże odkryć prawdę. Działaj dyskretnie, bo horoskop na dziś wyraźnie wróży, że tajemnice mają wagę. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm doda ci skrzydeł, jednak sprawdź fakty przed podjęciem decyzji. Horoskop dzienny na czwartek radzi działać rozważnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt, jeśli zachowasz elastyczność. Horoskop dzienny zapowiada, że autorytety docenią twoją rzetelność. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowe pomysły zyskają wsparcie, gdy podzielisz się swoją wizją. Horoskop na dziś wróży, że technologia ułatwi komunikację. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość poprowadzi cię do twórczych rozwiązań. Zadbaj o regenerację. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sporo osiągniesz.

Lech „na musiku”, Raków i Jagiellonia mają szansę

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przed ostatnią kolejką fazy ligowej Ligi Konferencji tylko Legia Warszawa straciła matematyczne szanse na kontynuację gry w Europie. Pozostali mają szansę.

Raków Częstochowa jest w najlepszej sytuacji spośród polskich drużyn grających w Lidze Konferencji. Wicemistrzowie Polski są blisko utrzymania miejsca w pierwszej ósemce i bezpośredniego awansu do 1/8 finału tych rozgrywek UEFA. Już przed dwiema ostatnimi kolejkami zapewnili sobie udział w wiosennych pucharach, pozostając jedyną niepokonaną polską ekipą w fazie ligowej. Po wygranej ze Zrinjskim Mostar Raków awansował na trzecie miejsce z 11 punktami.

Przed wyjazdem na mecz z Omonią Nikozja sytuacja Rakowa jest komfortowa, ale... nie może przegrać. Nawet remis, przy sprzyjających wynikach innych spotkań, może zapewnić bezpośredni awans i uniknięcie gry w play-offach. Ponadto będzie to ostatni mecz Marka Papszuna w roli trenera Rakowa przed przejściem do Legii Warszawa. Cypryjczycy mają trzy punkty mniej i minimalne szanse na miejsce w TOP 8, więc najpewniej zagrają w barażach.

Jagiellonia walczy o pierwszą ósemkę

O awans do 1/8 finału w Holandii powalczą natomiast Jagiellonia Białystok. Białostoczanie z dorobkiem ośmiu punktów zajmują obecnie 18. miejsce i również są pewni udziału wiosną w europejskich pucharach. Najbliższa kolejka



FOT. PAP

Raków Częstochowa jest w najlepszej sytuacji spośród polskich drużyn grających w Lidze Konferencji

będzie jednak kluczowa w kontekście walki o miejsce w czołowej ósemce na koniec fazy ligowej.

Wyjazdowy mecz z AZ Alkmaar - rywalem, którego doskonale pamięta Legia - będzie arcyważny dla końcowego układu sił. Zespół prowadzony przez Adriana Siemienia, który nie wygrał pięciu ostatnich spotkań, licząc wszystkie rozgrywki, stanie przed trudnym wyzwaniem. Holendrzy zajmują obecnie 13. miejsce i również walczą o bezpośredni awans do 1/8 finału LK.

Lech gra z Sigmą

Lech Poznań zgromadził dotąd siedem punktów i zajmuje

dopiero 20. miejsce w tabeli. W czwartek „Kolejorz” zagra w Czechach z plasującą się dwie lokaty niżej Sigmą Ołomuniec, która w poprzedniej kolejce sensacyjnie przegrała z gibraltarskim Lincoln Red Imps 1:2 - podobnie jak Lech w październiku.

Przed tygodniem poznania-cy zremisowali u siebie z FSV Mainz 1:1. - Ten punkt może nam bardzo pomóc w walce o awans do rundy play-off - przyznał wówczas trener Lecha Niels Frederiksen. Mecz w Ołomuńcu zapowiada się interesująco także ze względu na zapowiedzi szkoleniowca Sigmy. - Jeśli nie wygramy z Lechem, porażka na Gibraltarze

będzie długo się za nami ciągnęła (to samo może powiedzieć trener Frederiksen - przyp. red.). Wciąż możemy marzyć o awansie. Mamy wszystko w swoich rękach i nogach. Jestem optymistą, choć zmarnowana szansa z Lincoln bardzo mnie denerwuje - mówił Tomasz Janotka.

Pewnym pocieszeniem dla mistrzów Polski może być fakt, że Sigma w ostatnich tygodniach prezentuje się słabo w czeskiej ekstraklasie: przegrała trzy kolejne mecze, nie strzelając żadnego gola, w tym aż 0:5 z FC Zlin.

Przygodę z europejskimi pucharami kończy Legia Warszawa. Stołeczny zespół przeżywa głęboki kryzys sportowy - nie wygrał żadnego z ostatnich jedenastu spotkań, co jest najgorszą serią w historii. W ostatnim meczu przy Łazienkowskiej z gibraltarskim Lincoln Red Imps, walczącym o awans, zespół zagra jednak bez wsparcia kibiców, którzy zapowiedzieli protest po serii rozczarowujących wyników.

Gdzie oglądać mecze?

Ostatnie mecze 6. kolejki fazy ligowej z udziałem polskich zespołów zostaną rozegrane równolegle, o tej samej porze - w czwartek, 18 grudnia, o godz. 21.00. Kibice będą mogli śledzić wszystkie spotkania w ramach multiligi lub wybrać jeden z czterech meczów.

Transmisje zaplanowano następująco:

Sigma Ołomuniec - Lech Poznań: Polsat Sport Premium 2;
Omonia Nikozja - Raków Częstochowa: Polsat Sport Extra 2;
AZ Alkmaar - Jagiellonia Białystok: Polsat Sport Extra 1;
Legia Warszawa - Lincoln Red Imps: Polsat Sport Extra 3.
©P

Czas na podium. Snowboardziści walczą o igrzyska olimpijskie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SNOWBOARD. Znany kurort narciarski Carezza we włoskich Dolomitach gości najlepszych snowboardzistów, którzy powalczą w kolejnych w tym sezonie zawodach Pucharu Świata.

Na słynnej trasie Pra di Tori na przełęczy Costalunga zobaczymy m.in. Aleksandrę Król-Walas i Oskara Kwiatkowskiego. Raniutko przystąpią do eliminacji, które - miejmy nadzieję - zakończą się pomyślnie. A forma rośnie...

Przypomnijmy, że w minioną sobotę Ola i Oskar zajęli ósme miejsca w slalomie gigantycznym równoległym Pucharu Świata w Cortinie d'Ampezzo. W ćwierćfinale Kwiatkowski - mistrz świata w slalomie gigantycznym z 2023 roku - przegrał z Włochem Edwinem Corattim o zaledwie 0.06 sekundy! Z kolei Król-Walas - dwukrotna brązowa medalistka mistrzostw świata - uległa Austriaczce Sa-

binie Payer o prawie pół sekundy. Ostatecznie rywalka wygrała całe zawody.

Na inaugurację sezonu 2025/2026 w chińskim Mylin Kwiatkowski był pierwszego dnia ósmy, a kolejnego nie ukończył przejazdu i odpadł w kwalifikacjach. Król-Walas zaczęła od upadku, a w drugich zawodach przegrała rywalizację w 1/8 finału i została sklasyfikowana na 14. miejscu.

Nieco słabiej spisują się pozostali reprezentanci Polski - Maria Bukowska-Chyc, Weronika Dawidek, Olimpia Kwiatkowska, Michał Nowaczyk i Andrzej Gąsienica-Daniel.

Zawody snowboardowe w ramach XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzami będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo, odbędą się na stokach w Livigno (w sumie aż jedenaście konkurencji, w tym slalom gigant równoległy - 8 lutego 2026). W snowboardzie alpejskim kwalifikacje olimpijskie może wywalczyć 32 zawodników.

©P



FOT. PAP/EP

Na słynnej trasie Pra di Tori na przełęczy Costalunga zobaczymy m.in. Aleksandrę Król-Walas

Ousmane Dembele wybrany najlepszym piłkarzem w kolejnym plebiscycie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Poznaliśmy laureatów plebiscytu „The Best FIFA Football Awards 2025”. Najważniejszą nagrodę, dla najlepszego piłkarza, zgarzył Ousmane Dembele.

To kolejne wyróżnienie dla francuskiego gracza związanego na co dzień z PSG. Aktualny mistrz kraju i zdobywca europejskiego Pucharu Mistrzów w sezonie 2024-2025 kilka miesięcy wcześniej został

w podobny sposób wyróżniony przez „France Football”.

Laureat został wyłoniony w głosowaniu, w którym udział wzięli kapitanowie i selekcjonerzy poszczególnych reprezentacji, przedstawiciele mediów, a także kibice. Wszyscy właśnie króla strzelców Ligue 1 z poprzedniego sezonu wskazali jako tego, który powinien otrzymać nagrodę. Zdawały się jednak także listy, na których wygrywali Lamine Yamal (druga lokata w plebiscycie), Kylian Mbappe (zajął trzecie miejsce), ale również

Vitinha, Nuno Mendes, Cole Palmer, Achraf Hakimi i Pedri. Wszyscy wymienieni (poza Mbappe) znaleźli się w drużynie roku, którą uzupełnili Gianluigi Donnarumma, William Pacheco, Virgil van Dijk i Jude Bellingham.

Wśród głosujących znaleźli się również śmiałkowie, którzy postawili na Raphinhę, Mohammeda Salaha i Harry'ego Kane'a. Jeśli chodzi o Polaków - kapitan naszej reprezentacji, Robert Lewandowski, który również był wśród nominowanych, ale nie znalazł uznania

w oczach elektorów, postawił na kolegów z drużyny (Yamal, Raphinha, Pedri). Selekcjoner Jan Urban uznał z kolei, że na wyróżnienie najbardziej zasługuje Kane, a na kolejnych miejscach postawił na Yamala i Vitinhę; z kolei Michał Pol, przedstawiciel polskich mediów, zgodził się z trenerem co do lokat numer dwa i trzy, na szczycie umieścił jednak Dembele.

Nieco większym uznaniem cieszyła się Ewa Pajor, nominowana do nagrody najlepszej piłkarki roku. Właśnie ją wskazały

zawodniczki reprezentacji Albanii i Mjanma, a także selekcjoner reprezentacji Argentyny. Polka znalazła się też po kilkanaście razy na drugim i trzecim miejscu. Zawodniczką roku wybrano przedstawicielkę FC Barcelona - Aitanę Bonmati.

Wśród nominowanych bramkarzy był z kolei Wojciech Szczęsny, którego na pierwszym miejscu umieścili Lewandowski i Donnarumma. Ten drugi nie miał sobie równych: był wskazywany przez większość głosujących i pewnie sięgnął po nagrodę. Wśród pań

wyróżnienie trafiło do Hannah Hampton.

Pozostałe nagrody otrzymali:

Trenerzy roku: Luis Enrique i Sarina Wiegman.

Nagroda im. Ferencza Pus-kasa: Santiago Montiel i Lizbeth Ovalle.

Nagroda kibiców: fani Zakhos SC.

Nagroda Fair Play: Andreas Harlass-Neuking.
©P

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV

Czwartek: 17:30 Polsat Sport 1, siatkówka: **Politechnika Częstochowa - ZAKSA**; 17:55 TVP Sport, koszykówka (Liga Mistrzów): **Legia Warszawa - MLP Academics Heidelberg**; 19:00 Polsat Sport 3, koszykówka (EuroCup): **Śląsk Wrocław - Baxi Manresa**; 20:55 Polsat Sport 1, siatkówka (Klubowe MŚ): **Al-Rayyan - Warta Zawiercie**; 20:55 Polsat Sport 2, piłka nożna (liga szkocka): **Dundee - Celtic Glasgow**; 21:40 TVP Sport, piłka nożna (Puchar Portugalii): **Farense - Benfica Lizbona**.

LOTTO

Wtorek, 16.12. Multi Multi, 22: 9, 12, 14, 15, [17], 19, 20, 27, 34, 42, 44, 49, 50, 51, 52, 55, 56, 62, 71, 76. **Kaskada, 22:** 1, 3, 4, 5, 8, 11, 15, 19, 21, 22, 23, 24. **Ekstra Pensja:** 5, 8, 25, 26, 34 + 1. **Ekstra Premia:** 3, 7, 14, 18, 25 + 2. **Mini Lotto:** 12, 19,

22, 25, 26. **Lotto:** 17, 25, 26, 27, 32, 37. **Lotto Plus:** 8, 18, 27, 31, 34, 38. **Eurojackpot:** 12, 22, 28, 30, 31 + 4, 11. **Środa, 17.12. Multi Multi, 14:** 2, 6, 7, 13, 18, 20, 21, 44, 48, 51, 53, 60, 61, 63, 64, [68], 69, 71, 74, 75. **Kaskada, 14:** 2, 3, 5, 6, 8, 10, 11, 14, 15, 17, 18, 20.

Luka Elsner, trener Cracovii: Nasz system gry będzie ewoluował

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

ROZMOWA. - Trzeba wygrać ważne mecze, a potem zobaczymy, do czego to wystarczy - mówi szkoleniowiec „Pasów” Luka Elsner.

Jest 6. miejsce po pierwszej części sezonu. Generalnie jak pan ten wynik ocenia? Macie 27 punktów i małą stratę do lidera. Cóż, jeśli chodzi o naszą pozycję to cieszymy się z tego miejsca, ponieważ jesteśmy blisko czołówek. Jesteśmy na dobrej pozycji do walki, podobnie jak kilka innych drużyn, które chcą walczyć o coś. Kiedy mówię „coś” mam na myśli pozycję w europejskich pucharach, ale wiele drużyn jest w podobnym miejscu. Pozycja, na której jesteśmy jest w porządku. Ale czujemy też, że zmarnowaliśmy kilka okazji, aby być jeszcze wyżej. Ostatni mecz jest tego wielkim symbolem, symbolem uczucia, że czegoś nam brakuje. Jeśli chodzi o nastawienie, wykonaliśmy dobrą pracę, mieliśmy kryzys, ale podnieśliśmy się z niego. Przegapiliśmy kilka ważnych okazji, musimy się rozwijać jako zespół, aby być bardziej konsekwentnym.

Przed sezonem kierownictwo klubu mówiło o poprawie miejsca z zeszłego sezonu i o dostaniu się do europejskich pucharów. Wiemy, że na pewno pierwsza czwórka to gwarantuje, może piąte miejsce też. Gdyby, odepukać, jakieś okoliczności sprawiły, że to się nie uda, to będzie to dla pana duży zawód? Czy uzna pan to, że jak na pierwszy rok pracy i to trzeba wkalkulować w poczynania? Nie skupiałbym się zbyt mocno na osiągnięciu takiego wyniku, ponieważ, kiedy tworzysz oczekiwania, może pojawić się wiele rozczarowań. Czuliśmy to w pierwszej części sezonu, kiedy zaczęliśmy naprawdę dobrze i wszyscy widzieli nas na szczycie. A to prawdopodobnie nie było zbyt realistyczne. Więc mówiliśmy sobie, że musimy tu być i musimy statystycznie osiągnąć pewną liczbę punktów, aby to



FOT. ANDRZEJ BANAS

Luka Elsner trenerem Cracovii jest od czerwca tego roku. Podpisał kontrakt na 2 lata

osiągnąć. Myślę, że to zmniejsza pewność siebie w sporcie. Myślę, że jest dziesięć drużyn, które mogą powiedzieć to samo. Musimy więc skupić się na poprawie gry jako zespół, na bycie bardziej regularnym i pokazaniu większego przywództwa ze strony zawodników i wykorzystaniu momentów. Trzeba wygrywać ważne mecze, a potem zobaczymy, do czego to wystarczy na koniec rozgrywek. Ale nie zawsze chodzi tylko o pozycję, ale o to, jak spisujemy się tylko na tym, bo w piłce nożnej nie chodzi tylko o to.

Trenerze, dla pana wszyscy zawodnicy byli tutaj nowi, jak pan tu przyszedł. Może pan się pokusić o stwierdzenie, kto zrobił największy progres? O kim pan może powiedzieć, że wydawało się, że to będzie - powiedzmy - średni zawodnik, a akurat przez te kilka miesięcy on się wzniosł na wyżyny?

Myślę, że Oskar Wójcik jest symbolem postępu, ponieważ był bardzo konsekwentny w dążeniu do tego, reprezentując wszystkie bardzo dobre wartości Cracovii. Nie chcę mówić o poszczególnych członkach zespołu, ale muszę wspomnieć o nim jako o kimś, kto zrobił ogromny postęp i myślę, że wszyscy się zgodzą, że jak na nowego zawodnika w lidze, rozpoczął karierę, rozegrał dla nas wszystkie minuty i był jednym z najbardziej stabilnych zawodników, więc podkreślam, że był bardzo pozytywną postacią.

A jakie są największe braki, jakie ma w tej chwili zespół?

Kontrola w krytycznych momentach. Straciliśmy wiele bramek po stałych fragmentach gry. Myślę też o ostatniej bramce, którą straciliśmy w meczu z Lechem, w którym mieliśmy kontrolę. Widać to po krótkich lub długich wrzutach z autu i momentach, w których czujesz, że masz wszystko pod kontrolą, a pakujesz się w kłopoty. I myślę, że to jest mentalna sprawa, w której musimy się rozwijać. Również istotne jest przywództwo

zawodników na boisku, bo wtedy takie rzeczy nie będą się zdarzać, ponieważ kiedy jesteśmy aktywni, skoncentrowani, kiedy mamy energię, dzieją się tylko dobre rzeczy. Więc to są krytyczne momenty, w których musimy być konsekwentni. Czasami czujemy, że w tym samym meczu możemy grać najlepszą piłkę nożną w ekstraklasie, a gramy najgorszą. I te dwie rzeczy razem są nie do pogodzenia, chcemy poczynić postępy w tym zakresie.

W zimowym okienku zapewne będą jakieś transfery. Kogo pan potrzebuje? Na jakie pozycje? Chyba że pan nie potrzebuje?

Nie chcę w tej chwili mówić o konkretnych pozycjach. Wiem, że chcę wymyślać rozwiązania, które pozwolą przełamać niską obronę, jest to trochę bardziej produktywnie, więc to mnie motywuje. Oznacza to zwiększenie szybkości na pozycjach ofensywnych. To jest coś, na co na pewno będziemy zwracać uwagę, a myślę, że będzie to również zależeć od transferów, przychodzących i wychodzących. Myślę, że będą

dziś aktywni na rynku transferowym.

Mówi pan o odejściach, kto może więc odejść?

Nie chcę mówić o konkretnych nazwiskach, ale mamy zawodników, którzy są numerami 23, 24, 25 w kadrze, którzy nie mieli zbyt wielu minut w tej rundzie. To nie jest dobra sytuacja dla nich i nie jest to też dobra sytuacja dla klubu, ponieważ są sfrustrowani brakiem gry, co jest normalne. Nie chcemy też mieć zawodników, którzy są niezadowoleni ze swojej pozycji w drużynie. Dlatego myślę, że będziemy się zmieniać i szukać okazji dla tych zawodników, aby mogli zyskać trochę minut gdzie indziej.

Większość meczów graliście z systemem trzema obrońcami, dwoma wahadłowymi, dwoma defensywnymi pomocnikami,

Będziemy chcieli przejść na bardziej stabilny system z czterema obrońcami, ponieważ da nam to większą kontrolę

także dwoma ofensywnymi i napastnikiem. Pan mówił, że ten system będzie ewoluował. Zresztą w końcówce jesieni graliście kilka meczów z czwórką w obronie. Pan ma jakiś ulubiony system, do którego pan dąży i chciałby pan, żeby zespół tak grał?

Ogólnie rzecz biorąc, jeśli spojrzemy na moją karierę, grałem w wielu różnych systemach, w zależności od tego, jaki zespół miał sprofilowanych piłkarzy. Myślę, że będziemy chcieli przejść na bardziej stabilny system z czterema obrońcami, ponieważ da nam to większą kontrolę i więcej okazji do zdobycia gola. Większe możliwości ofensywne. Ale myślę, że to proces, który musi przebiegać krok po kroku i w każdym momencie musimy patrzeć, czy to właściwy ruch dla nas. Również ważne będzie sprowadzanie zawodników, którzy są w stanie

konsekwentnie dobrze grać w tym systemie. W ostatnim meczu z Lechem graliśmy czwórką obrońców, ponieważ są mecze, w których trzeba to zrobić ze względu na specyfikę przeciwnika. Myślę, że musimy być w stanie połączyć te dwa systemy, mając jeden system priorytetów i jeden w zanzadru, który możemy wykorzystywać, kiedy pocujemy, że jest to potrzebne, ale długoterminowo przewiduję ewolucję i prawdopodobnie grę z czwórką obrońców.

Który mecz był najlepszy w waszym wykonaniu. Czy to był ten pierwszy mecz z Lechem, zakończony zwycięstwem 4:1. A najgorszy to pewnie ten z Radomiakiem?

Tak, prawdopodobnie dlatego, że ten pierwszy pozostawi wiele wspomnień, pozytywnych wspomnień, ponieważ był to świetny początek i zostawiliśmy świetne wrażenie. Może porzeczką została ustawiona zbyt wysoko i wszyscy oceniali nas na podstawie tego meczu? Co byłoby trochę nierealne. Trzeba zwrócić uwagę, że Lech nie był w tym momencie gotowy, brakowało mu wielu zawodników, więc to był obraz, który nie pasował do rzeczywistości, ale muszę przyznać, że to było najprzyjemniejsze uczucie. Zwycięstwo w Kielcach było wspaniałym momentem, ponieważ...

Przełamaliście kryzys.

Tak, kiedy powstrzymasz kryzys, kiedy odpowiesz na to, co wszyscy mówią, że Cracovia odpada z walki o czołówkę, walczysz. Myślę, że to był ważny moment dla drużyny i byłem bardzo szczęśliwy z tego zwycięstwa. Najgorszy natomiast był mecz Pucharu Polski z Rakowem. To był bardzo straszny moment, może nawet gorszy niż mecz w Radomiu, bo wyglądaliśmy w nim beznadziejnie, jakbyśmy nic nie mogli zrobić. W Radomiu mieliśmy natomiast momenty, zwłaszcza w pierwszej połowie, a kiedy graliśmy przeciwko Rakowowi w Pucharze nie byliśmy w formie. ©©